św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III.

Rok XV. Kraków, piątek 17 czerwca 1932 Nr. 163

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 409.620.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Wytyczne kompromisu lozańskiego

Niemcy mają wyrzec się żądania rewizji traktatów i równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 15. 6. (K) Otwarcie konferencji lozańskiej nastąpi jutro przedpołudniem o godz. 10. Wstępne obrady rozpoczynają się dziś o godz. 17. Obrady będą miały charakter poufny przy zupełnem wykluczeniu publiczności i prasy. Dziennik genewski „Journal des Nations" dowiaduje się, że w kwestji reparacyjnej między MacDonaldem a Herriotem osiągnięte zostało porozumienie następujące: 1) Moratorjum zostaje przedłużone do grudnia br. i 2) utworzony zostanie specjalny komitet, który do tego czasu opracuje szczegóły planu ostatecznego rozwiązania kwestji reparacyjnej i długów wojennych. W dziedzinie rozbrojenia mają być powzięte uchwały, wzywające Niemcy do podpisania rozejmu politycznego oraz do rezygnacji z równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń i rezygnacji z żądania rewizji traktatów pokojowych.

Trójprzymierze niemiecko-włosko-rosyjskie zagraża dalszym pracom konferencji rozbrojeniowej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa 15. 6. (K) Delegat niemiecki złożył wczoraj konferencji rozbrojeniowej nowy memorjał, w którym żąda, aby za podstawę rozbrojenia jakościowego służyły postanowienia traktatu wersalskiego, zabraniające Niemcom utrzymywania lotnictwa wojskowego, łodzi podwodnych, okrętów linjowych, czołgów i artylerji ciężkiej. Memorjał ten, który demonstracyjnie został poparty przez delegatów Rosji sowieckiej i Włoch, określony został przez dzisiejszą prasę francuską jako manewr, zmierzający do unicestwienia dalszych obrad konferencji rozbrojeniowej. „Matin" pisze: Zaraz na początku wczorajszego posiedzenia delegacja francuska spostrzegła, że znalazła się wobec trójprzymierza, składającego się z Niemiec, Włoch i Rosji sowieckiej. Nie ulega wątpliwości, że te trzy państwa pragną się wycofać z generalnej debaty komisji głównej, uważając, iż będzie to dla nich najwygodniejsza forma taktyki. Następstwa tego chwilowego sukcesu nie kazały jednak długo nie siebie czekać. W każdym razie konferencja rozbrojeniowa znalazła się na pewien moment w niebezpieczeństwie iż zostanie pogrzebana. Na szczęście manewr ten został rychło sparaliżowany i komisja główna przystąpi wnet do obrad jawnych. „Petit Parisien" stwierdza: Jakkolwiek wczorajszy manewr niemiecki w zupełności odpowiada stanowisku, zajmowanemu od początku konferencji przez delegację niemiecką i w gruncie rzeczy niczego nowego nie przynosi, to jednak forma jego budzi powszechne zdumienie. Nadolny wysunął projekt, który doszczętnie zniekształca sens wniosków komisyj technicznych. Powołuje się na sprawozdania tych komisyj i poprzednią uchwałę komisji głównej, aby pod płaszczykiem rozbrojenia jakościowego żądać uogólnienia ograniczeń zbrojeń, nałożonych traktami pokojowemi na Niemcy i ich dawnych kombatantów. Premjer francuski oczywiście nie mógł tego planu przepuścić bez zastrzeżeń. W kilku krótkich, lecz wyraźnych zdaniach Herriot podkreślił konieczność kontynuowania w Genewie dotychczasowej polityki francuskiej. Nikt nie miał żadnych złudzeń co do znaczenia tego zastrzeżenia, które o tyle było wymowniejsze, iż zamykało drzwi przed każdą dalszą dyskusją. Niezależnie od tego koniecznego ostrzeżenia należy podkreślić wzburzenie, jakie w kołach angielskich i amerykańskich wzbudził manewr niemiecki. Koła te popierały dotąd ideę rozbrojenia jakościowego, nie myśląc, że pewnego dnia może się ona zwrócić przeciw interesom anglosaskim, ponieważ Nadolny żąda zniesienia wszystkich okrętów pancernych powyżej 10 tysięcy tonn, z których składa się flota amerykańska w 44 procentach. „Journal" dowiaduje się, że wczorajsza rozmowa Herriota z Grandim dotycząca projektu niemieckiego i miała przebieg dość burzliwy.

Hitlerowcy „nie chcą nowej wojny", ale...

Programowe przemówienie Strassera, którego nie chciano słuchać w południowych Niemczech

Berlin 15 6. PAT. Przywódca narodowych socjalistów Strasser wygłosił przed mikrofonem mowę programową, w której m. in. oświadczył, że partja hitlerowska nie uważa zagadnienia ustroju państwa za pierwszorzędne. Hitlerowcy wychodzą z założenia, że naród niemiecki dopiero po odzyskaniu wolności zdecyduje się na formę ustroju najbardziej mu odpowiadającą. Narodowi socjaliści nie chcą nowej wojny, ale nie odrzucą jej, o ileby rozprawa orężna miała doprowadzić do odzyskania niepodległości politycznej. Radjostacje krajów południowych Niemiec odmówiły transmitowania mowy.

Szturmówki odżyły!

Berlin 15. 6. PAT. Prezydent Rzeszy podpisał dziś dekret polityczny, uchylający zakaz istnienia narodowo- socjalistycznych oddziałów szturmowych. Według informacyj Biura Conti dekret uchyla również zakaz noszenia mundurów przez oddziały szturmowe. Utrzymany ma być w mocy tylko zakaz urządzania demonstracyj i masowych wymarszów przez szturmowców.

W nowem umundurowaniu...

Berlin 15. 6. PAT. W oczekiwaniu uchylenia zakazu istnienia szturmówek narodowo-socjalistycznych hitlerowcy wystąpili wczoraj na ulicach Berlina w nowem umundurowaniu. W centralnej siedzibie partji narodowo- socjalistycznej odbył się zlot komendantów oddziałów szturmowych okręgu Berlin-Brandenburgja. Na ulicach śródmieścia gromadziły się w godzinach wieczornych tłumy, oczekujące samochodów, wiozących umundurowanych komendantów bojówek hitlerowskich.

22 b. m. wybór premjera pruskiego

Berlin 15. 6. (Sch) Konwent senjorów sejmu pruskiego postanowił zwołać sejm na 22 bm. celem dokonania wyboru premjera rządu pruskiego.

Zajście z komunistami w klubie japońskim w Berlinie

Berlin 15. 6. PAT. Wczoraj wieczór grupa komunistów uzbrojonych w rewolwery wtargnęła do klubu japońskiego, gdzie doszło do ostrych scysyj, w czasie których komuniści oddali kilka strzałów rewolwerowych. Przed nadejściem policji napastnicy zbiegli.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

(w): Jeszcze o „trzech lordach i pięciu dezerterach"
Osyp Dymow: Przysięga dozgonnej miłości... (nowela)
Dr. M. Kanfer: Na powitanie Morisa Schwarza
(w): Liga Narodów — w Gdańsku...
Krakowianin opowiada o życiu w Rosji sowieckiej
„Religja żydowska nie da się wytępić"
Obowiązek cennikowy sprzedawców
Pułk. Kostek Biernacki o Brześciu
Dodatek: DOM I SZKOŁA.

Smutne curiosum

Polski projekt prawa małżeńskiego przewiduje — jak wiadomo — śluby cywilne oraz rozwody. Wiadomo również, iż ta decyzja komisji kodyfikacyjnej wywołała w społeczeństwie polskiem gorącą i namiętną dyskusję. Na wzburzonych falach polemiki wypłynęło zwłaszcza nazwisko Boy'a, który z całym, właściwym sobie temperamentem stanął po stronie nowego projektu. Po przeciwnej stronie, niemniej ostro i gorąco, wystąpiły sfery konserwatywne i ortodoksyjnie katolickie, a w szczególności duchowieństwo, walcząc w obronie dotychczasowego stanu rzeczy, tj. ślubów wyłącznie kościelnych i nierozerwalności węzła małżeńskiego.

My Żydzi nie mięszaliśmy się do tej dyskusji zupełnie. Uważamy, iż o ile idzie o społeczeństwo katolickie, tylko ono samo winno tę sprawę załatwić. Rzecz jasna, że w kwestji małżeństwa jednostek wyznania **żydowskiego** nie możemy pozostać obojętni. W tym kierunku domagamy się od nowego kodeksu polskiego prawa małżeńskiego uznania tego stanu rzeczy, który odpowiada naszym tradycjom religijno-obyczajowym, a który przez kodeks cywilny, np. b. państwa austrjackiego recypowany był dla osób wyznania żydowskiego.

Jeśli dzisiaj kwestję unifikacji i kodyfikacji polskiego prawa małżeńskiego wogóle poruszamy, to jedynie tylko z uwagi na to, że do gwałtownej polemiki toczącej się wśród społeczeństwa katolickiego zostaliśmy nagle — wbrew naszej woli — wciągnięci. Stało się to naskutek publikacji **ks. dra Stanisława Trzeciaka pt. „Talmud, bolszewizm i projekt prawa małżeńskiego w Polsce“** (Warszawa 1932, Księgarnia „Przeglądu Katolickiego“).

Sam tytuł tej broszury mówi dostatecznie o jej treści i o duchu jakim ona jest owiana. Zaraz na wstępie wyznaje też autor, od co mu chodzi. „Jakkolwiek — powiada — niektórzy wywodzą ten projekt (polskiego prawa małżeńskiego) z pojęć **pogańskich** o małżeństwie, inni zaś z **bolszewickich**, to jednak pochodzi on tylko z pojęć **żydowskich...**“ Dlaczego? Rzecz zupełnie prosta: Ponieważ projekt polskiego prawa małżeńskiego ustanawia śluby cywilne i możność rozwodu, a podobne postanowienia zawarte są w Talmudzie, przeto... jasnem jest, że twórcy polskiego projektu prawa małżeńskiego opierali się na Talmudzie, byli przez Talmud inspirowani, a prawdziwym i istotnym celem nowego kodeksu jest zniszczenie i zburzenie rodziny a więc i państwowości polskiej, jednem słowem — zbolszewizowanie społeczeństwa polskiego. Taksamo jak Żydzi podminowali i zbolszewizowali Rosję, dążą teraz do uczynienia tego samego w Polsce i z Polski. Działa tu tasama „czarna ręka, która przygotowywała rewolucję w Rosji i w czasie jej wybuchu działała...“ W Polsce „niebezpieczeństwo jednak jest tem większe, że według dawnych planów „Mędrców Sjonu“ z chwilą, kiedy kapitał będzie już dostatecznie skupiony w rękach żydowskich, ma być wycofany z obiegu, co wytworzy zamarcie przemysłu i handlu, w następstwie ogólny zastój, wzburzenie i nędzę i przygotuje podkład do wojny i rewolucji, po nich zaś wygłodzenie „gojów“ do tego stopnia, by zajęci szukaniem nędznej strawy, zapomnieli o wszelkich ideałach ducha, a stali się bierną masą powolną w rękach żydostwa, które na wojnach i rewolucjach tylko się wzbogaca...“

Do takich to celów i rezultatów zmierza opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej projekt prawa małżeńskiego... W tej komisji „współdziałało kilku żydków ze świeżym protestanckim szyldem“, „jeden z nich jest nawet sekretarzem komisji kodyfikacyjnej“, co chyba dostatecznie wszystko tłómaczy... Dodać jeszcze tylko warto, że broszura ks. dra Trzeciaka posiada „imprimatur“ arcybiskupstwa warszawskiego i poświęcona jest ks. kardynałowi Kakowskiemu z okazji 70-lecia jego urodzin.

Stroną „prawniczą“ broszury ks. Trzeciaka zajął się znany prawnik łódzki **dr Armand Akerberg**, który w nader rzeczowo napisanej publikacji p. t. **„Talmud, bolszewizm i projekt polskiego prawa małżeńskiego“** (Odpowiedź ks. drowi Trzeciakowi, Warszawa 1932) wykazał całą bezzasadność i nicość „talmudycznych“ argumentów ks. Trzeciaka. Ks. Trzeciak zna Talmud — jak sam na wstępie swej broszury podaje — z przekładu niemieckiego, a i tego przekładu przeważnie nie rozumie i zupełnie fałszywie, chaotycznie i tendencyjnie go interpretuje. Co do politycznej strony broszury ks. Trzeciaka, słusznie dr. Akerberg zaznacza, że poziom tych wywodów jest tego rodzaju, iż z góry wyklucza wszelką rzeczową i rozsądną dyskusję. Rozumie się, że i my również nie będziemy dyskutowali na temat „Talmudu, bolszewizmu i polskiego prawa małżeńskiego“. Streszczenie odnośnych wywodów ks. Trzeciaka zastępuje w zupełności wszelką z niemi polemikę.

Dla nas jest rzeczą zupełnie jasną, o co ks. Trzeciakowi chodziło. Chciał on zohydzić projekt polskiego kodeksu małżeńskiego. Prawo do tego ma, i jako katolik i jako duchowny i jako obywatel polski — najpełniejsze. A jak można najlepiej i najłatwiej zohydzić każdą rzecz i każdą sprawę w Polsce? W ten oczywiście sposób, że przylepia się jej łatkę bolszewicką, lub — jeszcze lepiej — żydowską. Ponieważ więc rozwody istnieją w sowieckim kodeksie cywilnym, a także w Talmudzie, przeto... itd. Ale że rozwody istnieją także w prawodawstwie wszystkich prawie państw europejskich, a mianowicie w Albanji, Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Estonji, Finlandji, Francji, Grecji, Hiszpanji, Holandji, Luksemburgu, Łotwie, Monacu, Niemczech, Portugalji, Rumunji, Szwajcarji, Szwecji i na Węgrzech — o tem ks. dr. Stanisław Trzeciak nie wspomina. Dla niego istnieje tylko kodeks bolszewicki i Talmud. Europa dla niego nie istnieje...

Powtarzamy jeszcze raz z całym naciskiem, **że w spór społeczeństwa katolickiego dookoła kodyfikacji prawa małżeńskiego nie wdajemy się. Musimy tylko jaknajostrzej przeciwko temu zaprotestować, że w sposób naprawdę trudny do skwalifikowania wciąga się w tę dyskusję społeczeństwo żydowskie i jego instytucje. Ani społeczeństwo żydowskie ani instytucje jego nic nie mają wspólnego z polskim kodeksem małżeńskim**, o ile kodeks ten reguluje małżeństwa wśród katolików.

Jeszcze z jednego powodu należało na łamach żydowskiego organu politycznego zareagować na broszurę, choć zawiera ona napaści, z któremi niemożliwa jest dyskusja. Na stronie 17 pisze ks. dr. Trzeciak o „uczuciach **bezdennej i ślepej nienawiści** (Żydów) względem tych wszystkich, którzy nie są Żydami...“ O stronę wcześniej pisze o „pogardzie i nienawiści“ Talmudu... Otóż teraz mniejwięcej wiemy, skąd niektórzy przedstawiciele inteligencji polskiej, choć sami książki żydowskiej nigdy nie mieli w ręku, czerpią swoje **apodyktyczne** wiadomości o żydowskiej „nienawiści i pogardzie“...

Są to informacje tak prawdziwe i tak wiarygodne, jak tezy o bolszewicko-talmudycznej genezie projektu polskiego prawa małżeńskiego...

(b)

Dlaczego Francja nie spieszy się
z zawarciem paktu nieagresji z Rosją sowiecką

Paryż 15. 6. PAT. Według dziennika „Figaro“, rząd francuski zamierza wysunąć niebawem sprawę stosunków francusko-sowieckich. Nie zwrócono dostatecznej uwagi — pisze dziennik — na długą rozmowę, jaką prowadził ostatnio Herriot z ambasadorem sowieckim. **Premjer francuski i ambasador sowiecki zastanawiali się wspólnie nad paktem o nieagresji.** Zdaniem dziennika — pakt ten byłby bardzo niekorzystny dla stosunków francusko- japońskich, gdyż na wypadek wojny między Sowietami a Japonją, **Francja musiałaby zachować szkodliwą rezerwę moralną i nie mogłaby dostarczać krajowi walczącemu przeciw Sowietom broni ani amunicji. Pozatem** wzbudza niepokój zawarcie paktu o nieagresję przez rząd, mający w swem łonie niejednego ministra, przyjaźnie usposobionego dla polityki chinofilskiej. **Zdaniem dziennika fakt, że rząd sowiecki skutkiem polsko- sowieckiego i francusko- sowieckiego paktu o nieagresji wycofa wojska ze swych granic zachodnich, by je rzucić na Daleki Wschód, przez co usunięte zostanie niebezpieczeństwo, grożące Polsce, sprowadza się do tego, że Francja poprze naród, z którym łączą ją przyjazne stosunki, aby szkodzić innemu, zaprzyjaźnionemu z nią narodowi.** Tego rodzaju postępowanie byłoby nielojalne. Zresztą zła wola Sowietów nie pozwala mieć zaufania do ich propozycyj i projektów, a politycy, działający na rękę Sowietom nie znajdą żadnego usprawiedliwienia.

Możliwość wprowadzenia trybunałów konsularnych w Gdańsku

Paryż. 15. 6. PAT. Dzisiejsze „Echo de Paris“ w depeszy z Genewy donosi, że **działalność hitlerowców w Gdańsku budzi poważne obawy w kołach genewskich.** Sekretarjat Ligi Narodów jest bezustannie absorbowany tą sprawą, przyczem rozważa możliwość wprowadzenia pewnych środków prewencyjnych w Gdańsku. Opierając się na pewnych faktach, jakie miały miejsce w Wolnem Mieście **sekretarat Ligi Narodów rozważa możliwość utworzenia neutralnych i bezstronnych instancyj, które — w razie potrzeby — miałyby możność interweniowania na miejscu.** Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Gravina sugerował niedawno w jednym ze swych raportów, aby **poddać na terenie W. Miasta pewne sprawy kompetencji neutralnego komitetu o niezaprzeczalnej bezstronności, któryby się składał z konsulów, urzędujących w Gdańsku. W rezultacie sprowadzałoby się to do wprowadzenia w Gdańsku trybunałów konsularnych, któreby się przyczyniły do odprężenia sytuacji na tym terenie.**

INFORMATOR WOJSKOWY

STAŁY CZYTELNIK Z.: Paszport można otrzymać za zezwoleniem władz wojskowych i Starostwa, przy przedłożeniu świadectwa lekarskiego potwierdzonego przez fizyka.

POBOROWY F. E.: Istnieje jedynie zażalenie w drodze nadzoru w myśl specjalnego Rozp. Prez. Rzpl. z roku 1928.

Nowa zaczepka senatu gdańskiego

z okazji wizyty angielskich kontrtorpedowców w towarzystwie O. R. P. „Wicher"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 15. 6. (Sin) Dzisiejszej nocy przybyła do Gdyni flotylla kontrtorpedowców angielskich. Okrętom angielskim towarzyszył kontrtorpedowiec polski „Wicher". Dziś rano część flotylli angielskiej wjechała do portu gdańskiego, a „Wicher" pojechał za nią i zarzucił kotwicę koło Westerplatte. Następnie komendant polskiego okrętu złożył kurtuazyjną wizytę komendantowi angielskiej floty. Flota angielska przybyła do Gdańska dziś rano o godz. 10.30, zaś o godz. 12.45 przybyli do generalnego komisarza polskiego w Gdańsku przedstawiciele senatu gdańskiego, protestując przeciwko wkroczeniu „Wichra" do Westerplatte i domagając się, aby do 2 godzin „Wicher" opuścił port. Generalny komisarz Polski oświadczył, że zgodnie ze zwyczajami międzynarodowemi „Wicher" wyszedł na spotkanie flotyli angielskiej, gdyż Polska reprezentuje Gdańsk zagranicą i że był do tego zresztą zobowiązany stosownie do umów międzynarodowych, wobec czego protestu Gdańska nie przyjmuje do wiadomości. O godz. 3 popołudniu zjawił się komendant floty angielskiej wraz z oficerami na „Wichrze" z rewizytą, po czem o godz. 4 „Wicher" opuścił Gdańsk, udając się do Gdyni.

Prasa niemiecka w Berlinie pisze o dzisiejszym wypadku, jako o „najeździe floty polskiej na Gdańsk".

Krwawe demonstracje bezrobotnych w Zabrzu (Śląsk niemiecki)

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice. 15. 6. (K) Ze Śląska Opolskiego donoszą: Wczoraj w Zabrzu (Hindenburg) doszło do burzliwych zajść pomiędzy bezrobotnymi a policją. W wyniku tych zajść kilku policjantów zostało rannych kilkanaście osób z pośród demonstrantów ciężko poturbowanych. Do pierwszego zajścia doszło rano. Przed gmachem ratuszowym zebrał się tłum bezrobotnych, złożony z ponad tysiąca osób, który począł demonstrować, domagając się wsparcia. Nadjechały **oddziały policji, które demonstrantów przy użyciu siły rozprószyły.** Tłum zebrał się ponownie przed lokalem publicznym Admiral—Palace. Tutaj część demonstrantów rzuciła się na sklep wędliniarski masarza Krupy. **Sklep ten doszczętnie zdemolowano.** Jeden z interweniujących żołnierzy policyjnych otrzymał silny cios nożem tak, że padł na ziemię, brocząc obficie krwią. Na miejsce demonstracji przybył silny oddział policji, który poraz drugi demonstrantów rozprószył, aresztując przytem kilka jednostek, bardziej agresywnych. Do trzeciego wreszcie zajścia doszło przed wieczorem w momencie, kiedy w jednym z publicznych lokali policja przystąpiła do wylegitymowania jakiegoś osobnika, podejrzanego silnie o sprowokowanie przedpołudniowych zajść. Za osobnikiem tym, w chwili, gdy go odprowadzano do komisarjatu, ujęli się inni demonstranci, którzy usiłowali go odbić. Doszło do nowych poważnych zajść, przyczem policja zrobiła użytek z broni palnej i białej. Tłum obrzucił policję kamieniami, od których jeden policjant został ranny. Są również ranni po stronie tłumu. Dopiero późnym wieczorem spokój został przywrócony.

„Duch" nakłaniał Matuskę do założenia sekty zamachowców kolejowych

Pierwszy dzień procesu niesamowitego zbrodniarza

Wiedeń 15. 6. (W) Przed tutejszym sądem krajowym rozpoczął się dziś proces przeciw sprawcy szeregu zamachów kolejowych w Austrji, Niemczech i na Węgrzech, Sylwestrowi Matusce. Proces budzi wielkie zainteresowanie Po załatwieniu formalności wstępnych i odczytaniu aktu oskarżenia, obejmującego 30 stron pisma maszynowego, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego. Zapytany o zawód Matuska, który podczas odczytywania aktu oskarżenia zachowywał się nerwowo i chwilami płakał — **odparł, że jest zamachowcą kolejowym.** W dalszym ciągu kreśli swoje przeżycia na froncie włoskim i rosyjskim, gdzie był dowódcą oddziału szturmowego. W pewnej chwili Matuska wybucha płaczem i powiada, że na wojnie doprowadzony został do tego stanu, że mu teraz zarzucają symulację. Zapytany przez przewodniczącego, czy był w Paryżu oskarżony, odpowiada, że nie wie. Ma wrażenie, że nie. Do Wiednia przyjechał pierwszy raz w r. 1927, a w rok później przeniósł się do Wiednia na stałe. Wspominając o fundacji krypty w kościele w miejscu rodzinnem i o wzruszeniu, jakiego doznał podczas jej poświęcenia, oskarżony klęka przed trybunałem. **Dalej opowiada Matuska długą historję o „duchu Leona", który nakłaniał go do założenia sekty zamachowców kolejowych. Zamachy te miały zastraszyć władze całego świata i zmusić je do wprowadzenia wszędzie elektryczności, co byłoby najlepszem rozwiązaniem kwestji bezrobocia.** Dalej mówił o rzekomych swoich wynalazkach, zapobiegających wypadkom kolejowym. W sprawie dokonanego zamachu kolejowego pod Anzbach zapewnia Matuska, że nie miał zamiaru krzywdzić ludzi. Chodziło mu jedynie o wywołanie sensacji.

Strzały w parlamencie belgijskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bruksela 15. 6. (B) Podczas dzisiejszego posiedzenia Izby belgijskiej strzelił z galerji jakiś osobnik z rewolweru w stronę frakcji socjalistycznej. Sprawcę ujęto. Jest nim pewien bezrobotny, który miał osobistą urazę do jednego z posłów socjalistycznych. Kula chybiła, nie trafiając nikogo.

Londyn 15. 6. (L) Zmarł tu dziś minister oświaty sir Donald McLean.

Proces Gorgułowa przesunięty na 11 lipca

Paryż 15. 6. (B) Proces przeciw mordercy prezydenta Doumera Gorgułowowi przesunięty został na 11 i 12 lipca, ponieważ prezydent sądu przysięgłych w dniach 7 i 8 lipca będzie zajęty gdzieindziej.

Zuchwały rabunek w banku hamburskim

Hamburg 15. 6. (Sch) Do tutejszej filji Dresdner-Banku wtargnęło dziś przedpołudniem trzech zamaskowanych bandytów i sterroryzowawszy rewolwerami urzędników banku zabrało znajdującą się pod ręką gotówkę w wysokości około 6 tysięcy marek. Po dokonaniu rabunku sprawcy zbiegli.

Uchwały Federacji Żydów Polskich w Ameryce

Nowy Jork 15. 6. ŻAT. W dniu wczorajszym nastąpiło w Filadelfji zamknięcie dwudniowych obrad 24-go dorocznego zjazdu Federacji Żydów Polskich w Ameryce. W zjeździe brało udział przeszło 300 delegatów z różnych krajów Ameryki i Kanady. **W jednej z rezolucyj uchwalonych na zjeździe, Federacja potępia antyżydowskie wystąpienia na uniwersytetach polskich, jakie miały miejsce w ubiegłym roku. Zjazd apeluje również do rządu polskiego o naprawienie sytuacji żydostwa polskiego, określonej jako niemożliwej do zniesienia. Na prezydenta Federacji został ponownie obrany Benjamin Winter, zaś na generalnego sekretarza Zygmunt Tygiel.**

Karygodny wandalizm

Jerozolima 15. 6. ŻAT. Niewykryci sprawcy w ciągu ostatnich paru nocy wyrwali z korzeniami przeszło tysiąc drzewek owocowych szlachetnych w plantacjach żydowskich w pobliżu Jaffy.

Jubileusz Agudy

Berlin 15. 6. ŻAT. W dniach 15 i 16 bm. przypada 20-ta rocznica katowickiej konferencji, na której założone zostało stronnictwo Agudas Izrael. Z okazji tej rocznicy w dniu jutrzejszym w berlińskim Tiergartenhof odbędzie się akademja jubileuszowa, na której wystąpią przywódcy Agudy w Niemczech.

Hitlerowcy wybili szyby w synagodze

Berlin 15. 6. (Sch) **W synagodze w Kamienicy (Chemnitz) powybijali wczoraj hitlerowcy kamieniami wszystkie szyby frontowe, w tem 12 szyb witrażowych. Sprawcy zbiegli. Cisami sprawcy wybili później 6 wielkich szyb w budynku dziennika socjalistycznego „Chemnitzer Volksstimme".**

Dymisja jednego z ostatnich...

Berlin 15. 6. ŻAT. Radca ministerjalny von Geslar, szef wydziału prasowego rządu pruskiego, otrzymał bezterminowy urlop. Był on jednym z nielicznych urzędników żydowskich w rządzie pruskim i stanowisko swe piastował od przeszło 12 lat. Von Geslar był przywódcą niemieckiej Mizrachi. **Oficjalne doniesienie o urlopie na dłuższy szereg miesięcy rozumie się jako faktyczną dymisję.** Powrót v. Geslara na poprzednie stanowisko będzie uwarunkowany od dalszego rozwoju wypadków politycznych w Niemczech.

Samobójstwo w kuluarach sejmu pruskiego

Berlin 15. 6. PAT. W kuluarach Sejmu popełnił wczoraj samobójstwo były członek pruskiej rady państwa nazwiskiem La Grange, należący do partji socjal-demokratycznej. Zamach samobójczy przedstawiciela partji socjaldemokratycznej wywołał wielkie wrażenie

DZIEŃ POLITYCZNY.

Książka, która wywoła sensację

Pułk. Kostek Biernacki wydaje wspomnienie z Brześcia

W swoim czasie podaliśmy w formie pogłoski wiadomość, iż b. komendant twierdzy brzeskiej, a obecny wojewoda nowogrodzki, pułk. Kostek Biernacki pisze wspomnienia swoje z czasów sprawowania komendy nad więzieniem, gdzie więzieni byli posłowie Centrolewu. Wiadomość ta obecnie sprawdza się. Oto jak donosi „Gazeta Poranna“ z autentycznego, jak pisze źródła, że mają w niedalekiej przyszłości pojawić się na półkach księgarskich wspomnienia płk. Kostka-Biernackiego z czasów jego pobytu na stanowisku dowódcy więzienia w Brześciu nad Bugiem.

Pamiętnik ten będzie, jak słychać, zawierał wiele dotychczas nieznanych i zupełnie nowych szczegółów z nowej ery, przyczem autor opiera swoją pracę na źródłowym materjale faktycznym, oraz na dokumentach. Niektóre epizody, w oświetleniu płk. Biernackiego, mają mieć charakter i znaczenie rewelacyjne **odnośnie do stosunków i osób.**

Wydawnictwo pamiętników nastąpi podobno za uprzedniem zezwoleniem naczelnych władz wojskowych. W fakturze autora najwyraźniej i najkorzystniej ma uwypuklać się **sylwetka Wincentego Witosa, na którym ześrodkował dość dużo światła, podczas gdy innych więźniów brzeskich rozmaicie porozmieszczał, nie szczędząc im cieni.**

Informacje „Gazety Porannej“ uzupełnia w następujący sposób katowicka „Polonja“, będąca, jak wiadomo, organem b. więźnia brzeskiego p. Korfantego.

„Cenzura naczelnych władz wojskowych — pisze „Polonja“ — przez jakie przejdzie książka Kostka Biernackiego, nada jej charakter wydawnictwa pół-oficjalnego. Na jej zasadzie dowiemy się zatem prawdopodobnie o tem, co mają do powiedzenia w sprawie Brześcia władze wojskowe a przedewszystkiem minister Spraw Wojskowych.

Książka Kostka Biernackiego ma być pojęta podobno jako próba obrony Brześcia, jego dozorców i ich komendanta. Łatwo sobie wyobrazić, jak ta obrona będzie wyglądać. Niemniej wobec psychologji pewnych ludzi, którzy cierpią na elementarny brak odczucia tego co wolno, a czego nie wolno, może ona dorzucić do sprawy brzeskiej niejeden fakt, dotychczas nieznany“.

W każdym razie stwierdzić należy, że pojawienie się książki pułk. Kostka Biernackiego o Brześciu wywoła niebywałą sensację i poruszenie. W ślad za nią zjawią się zapewne namiętne polemiki i sprostowania b. więźniów brzeskich — oczywiście, o ile na to pozwoli ołówek cenzora.

—ogo—

Marszałek Switalski w Berlinie

gościem posła Wysockiego

W drodze powrotnej z Paryża do Warszawy zatrzymał się w Berlinie marszałek Sejmu dr. Switalski.

Pobyt marszałka Switalskiego w Berlinie ma charakter prywatny.

Jest on gościem posła R. P. Wysockiego.

Nowy burmistrz Sandomierza

W miejsce tragicznie zmarłego burmistrza m. Sandomierza ś. p. Jana Wojcieszki, na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej został wybrany na burmistrza dotychczasowy wiceburmistrz p. Adam Musielski, prezes Pow. Rady BBWR. Wiceburmistrzem zaś został wybrany ławnik p. Julian Skrzyński.

(Jotka)

Na powitanie Morrisa Schwarza!

Dziś wystąpi przed publicznością krakowską Morris Schwarz. Jest to jeden z największych aktorów, reżyserów i działaczy teatralnych żydostwa światowego, aczkolwiek pracował głównie w Nowym Jorku i dla żydostwa amerykańskiego. Morris Schwarz, to człowiek stosunkowo jeszcze młody i napewno odegra jedną z najpoważniejszych ról w dziele odbudowy teatru żydowskiego, tak ciężkie obecnie przechodzącego przesilenia, ale ma już za sobą jedną z najpiękniejszych kart w historji teatru. Trzeba bowiem wiedzieć, że Schwarz pracował w Ameryce, a więc w kraju, w którym teatr stoi pod znakiem „businessu“. — Jeśli ktoś w Europie tworzy teatr dobry i na poziomie artystycznym się znajdujący, nie jest to rzecz tak dziwna, bo dla nas teatr dobry w ostateczności żadną nie jest nowiną. Jeśli ktoś w Ameryce, która w tej dziedzinie żadnych za sobą nie ma tradycyj, stwarza dzieło imponujące swym rozmachem, swą bogatą i różnobarwną treścią, swem najszczerszem umiłowaniem sztuki, jest to doprawdy bohaterstwo. Okazało się jednak podczas pierwszego pobytu Morrisa Schwarza w Europie tj. w roku 1924, że teatr jego wzbudził podziw publiczności paryskiej, berlińskiej, wiedeńskiej i londyńskiej, a najbardziej subtelni smakosze teatralni nie mieli dość słów zachwytu dla gry precyzyjnej i wysokiego artyzmu jego zespołu.

Dziełem jego był Żydowski Teatr Artystyczny, który Morris Schwarz wydźwignął olbrzymim wysiłkiem woli. Schwarz był tego teatru jednym z największych aktorów, jedynym prawie na dużą skalę reżyserem i wychowawcą całego pokolenia aktorów żydowskich. Umiał też skupić koło siebie sztab pierwszorzędnych, malarzy i kompozytorów teatralnych. Oprawa sceniczna każdego dzieła, wystawionego u niego, wolną była od balastu niesmacznego przepychu amerykańskiego i zawsze dostrojona była do ducha sztuki. Wystawiał utwory nietylko żyjących autorów żydowskich, ale jeden z pierwszych miał wyczucie całego bogactwa teatralnego zawartego w utworach Goldfadena. Gdy potem z powodu trudności finansowych Żydowski Teatr Artystyczny się załamał, przeszedł Morris Schwarz na scenę angielską, gdzie jego duży talent znalazł dla siebie szersze możliwości ekspanzji artystycznej. Zawsze jednak tęsknił za sceną żydowską i słowem żydowskiem.

Morris Schwarz jest to duch niespokojny. Pociąga go nietylko teatr ale i ekran — przed kilku laty oglądaliśmy w Krakowie potężny obraz filmowy „Jiskor“ ze Schwarzem w głównej roli. — Niedawno ukończył pracę nad filmowaniem dźwiękowem „Wujaszka Mosesa“ Szaloma Asza. Schwarz od czasu, gdy stracił swą własną placówkę artystyczną, wędruje po świecie. Dziś jest w Ameryce północnej, by za kilka dni znaleźć się w Ameryce południowej. Teraz, w towarzystwie wybitnej śpiewaczki i primadonny z Metropolitan-opery p. Violi Philo odbywa tournee po Europie. Nie czyni tego tylko gwoli satysfakcji artystycznej, lecz chce zaznajomić się z Europą, chce poznać wszystkie ogniska kultury żydowskiej i teatru żydowskiego, by urzeczywistnić swój plan światowego żydowskiego kongresu teatralnego. Zadaniem tego kongresu ma być sanacja teatru żydowskiego. Jeśli kto jest powołany do reorganizacji teatru żydowskiego, jest nim bezsprzecznie — Morris Schwarz.

M. K.

TEATRY I KINA

— **DZIŚ OTWARCIE LETNIEGO SEZONU OPEROWEGO.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna opera swój letni sezon, który obejmie okres kilku tygodni, w ciągu których przewiną się przez scenę krakowską najwybitniejsze dzieła polskiej i światowej literatury operowej. Cykl przedstawień rozpocznie dzisiejsze premjera arcydzieła muzyki francuskiej G. Bizet'a „Carmen“. Tytułową partję kreować będzie znakomita sopranistka opery warszawskiej i lwowskiej p. Platówna, która rej w czołowych partjach sekundować będą pp.: Stępniowski, Romanowski i Mazanek. Następne przedstawienie opery odbędzie się w sobotę, 18 bm. i da sposobność naszym melomanom usłyszenia świetnej śpiewaczki p. Ady Sari w Donizettiowskiej „Lucji z Lammermooru“. W niedzielę wieczorem opera komiczna J. Straussa „Baron cygański“ z gościnnym występem p. Fr. Platówny.

— **MORRIS SCHWARTZ**, sławny aktor żydowski, cieszący się zagranicą wielkiem powodzeniem oraz świetna śpiewaczka Metropolitan opery w Nowym Jorku Viola Philo, wystąpią **dziś** we **czwartek 16 bm.** w Starym Teatrze z jedynym wieczorem żywego słowa i pieśni żydowskiej. W wieczorze bierze udział znakomtiy pianista **Borin Kogan.**

— **„SITTENGESCHICHTE DES WELTKRIEGES“ SKONFISKOWANA.** Polskie władze cenzuralne zakazały kolportażu na terenie Państwa znanego dzieła „Sittengeschichte des Weltkrieges“, redagowanego przez prof. Magnusa Hirschfelda. Cenzura dopatrzyła się w niektórych ilustracjach — pornografji. Tendencja dzieła jest pacyfistyczna.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 8 wiecz.: „Carmen“ (premjera — opera).

Piątek: z powodu próby teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sekretarka osobista“ (Mary Glory).

APOLLO: „Kongres tańczy“ (Liljan Harvey, Lil Dagover, Henry Garat).

SŁOŃCE: „Zemsta Krymhildy“.

SZTUKA: „Mistigri“ (Madeleine Renaud, N. Noel).

UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

WANDA: „Faworyta Maharadży“ (Mc Leglen, Edmund Lre).

PROMIEŃ: „Błękitny motyl“ (Marlena Dietrich, Jannings).

Manja wielkości Matuski

Onegdaj odwiedziły Matuskę we więzieniu żona i córka, przed któremi z emfazą odczytał swą mowę, jaką ma zamiar wygłosić przed sądem. Wobec swych obrońców, którzy go potem odwiedzili, zachował się Matuska z dużą pewnością siebie i interesował się przedewszystkiem kwestją, czy będzie miał przed trybunałem pełną swobodę słowa. Wypytywał się zwłaszcza, ilu ludzi będzie obecnych na rozprawie. Gdy jeden z obrońców odpowiedział, że na rozprawie będzie około 300 ludzi, Matuska był szczerze zmartwiony, że tak mało ludzi przysłuchiwać się będzie rozprawie. Był szczęśliwy, gdy obrońcy, chcąc go uspokoić, oświadczyli, że na rozprawie będą przed stawiciele prasy europejskiej i że świat cały czytać będzie jego mowę obrończą.

Obrońcy wystąpili z wnioskiem, by powołać jako rzeczoznawcę prof. dra Alfreda Adlera, twórcę psychologji indywidualnej, ale wniosek ten odrzucono. Nie załatwiono też pozytywnie wniosku obrony, by zasięgnąć orzeczenia psychjatrycznego o zdrowiu umysłowem Matuski.

ZMNIEJSZENIE PODATKU W PALESTYNIE. Wysoki Komisarz Palestyny zmniejszył podatek dziesięcinowy do 7 i pół proc. Nadto rząd polecił komisarzom okręgowym uwzględnić sytuację rolników i udzielić im różnych ulg płatniczych w poborze podatków.

Jak się żyje w Sowietach

Co opowiada Krakowianin przybyły z Rosji

Kraków, 16. czerwca

Do Krakowa przybył niedawno z Rosji sowieckiej Krakowianin p. Kornblüth, który od roku 1915 przebywał w Rosji. Wzięty w roku tym do niewoli, pozostał tam aż do zakończenia wojny, a znalazłszy pracę w okresie po rewolucji pozostał w Rosji, czyniąc równocześnie starania o paszport do Polski. Starania te trwały kilka lat, aż wreszcie zostały uwieńczone sukcesem, i p. Kornblüth po 17-letnim pobycie w Rosji przybył obecnie do swojego miasta rodzinnego. Niedawno odwiedził naszą redakcję i podzielił się z nami swojemi wrażeniami z Rosji sowieckiej.

P. Kornblüth jako werkmistrz był traktowany jako „spec", Nie brał udziału w życiu politycznem, był bezpartyjnym, wobec tego zmuszony był znosić wszelkie, mimo swojej fachowości, niedogodności, wynikające ze stanowiska człowieka bezpartyjnego w Rosji sowieckiej. Kierował warsztatem, w którym zatrudnionych było 180 robotników, ale obok niego warsztatem tym kierował i nad nim czuwał — komunista, pod którego strażą znajdowało się wszystko. **Stosunki materjalne** przeciętnego bezpartyjnego robotnika są złe. Z pensji, wynoszącej 280 rubli, przeszło 20 procent przypada na podatki i to w rozmaitej formie, czy to na rzecz piatiletki czy to na flotę powietrzną, czy też na rzecz kooperatyw. Kooperatywy są jedynemi miejscami, w których przeciętny obywatel sowiecki może otrzymać artykuły pierwszej potrzeby. Nie należy sobie atoli wyobrażać, że te artykuły można otrzymać wedle zapotrzebowania. — Istnieje ustalona norma dla każdej osoby i dla każdej rodziny i poza tą normę, która jest zresztą niewystarczającą, nie można otrzymać nic. Wskutek tego też nędza jest bardzo duża. Kooperatywy pozatem bardzo często odmawiają wydawania pewnych artykułów spożywczych i wszelkie protesty przeciwko temu są bezskuteczne. Kierownicy takich kooperatyw najczęściej zwalają winę na „kontrrewolucjonistów", na „zdrajców sowietów", i na tem koniec. **Warunki zaopatrywania się np. w żywność są obecnie tak złe, że zdobycie szklanki mleka dla dziecka jest bardzo uciążliwe.** W Rosji istnieje obecnie wogóle brak chleba. P. K. przejeżdżał ostatnio przez Ukrainę, która stanowiła spichlerz Rosji — a jednak i tu daje się odczuwać brak zboża.

Najcięższa jest sytuacja Żydów w miastach i miasteczkach. Ci Żydzi, którzy nie są robotnikami i którzy nie mają prawa głosu, nie mają też prawa należenia do kooperatyw, a więc zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby. Wskutek tego **zmusza się poprostu Żydów do wyjazdu z miast i do kolonizacji. Ale sytuacja w kolonjach żydowskich jest niezmiernie ciężka,** warunki pracy są tam bardzo trudne. Dlatego też jesteśmy obecnie świadkami silnego odpływu Żydów z kolonij do miast. Przyczyną tego masowego powrotu jest przedewszystkiem fakt, że w kolonjach niema czasem, mimo uciążliwej pracy, wystarczającej ilości żywności dla wyżywienia kolonistów. Rzecz charakterystyczna, że sytuacja wszystkich bezpartyjnych zmienia się natychmiast w tej chwili, kiedy wstępują do partji komunistycznej. Komuniści bowiem mają osobne kooperatywy, a po fabrykach osobne kuchnie, zaopatrzone o wiele lepiej, niż kooperatywy przeciętnego bezpartyjnego robotnika. Stąd też wiele osób usiłuje wstąpić do partji komunistycznej, i to niezawsze z przekonania.

Pisze się poza Rosją wiele o prześladowaniach religji w Rosji. Prześladowania te oficjalnie nie są wprawdzie widoczne, ale pewnem jest, że rząd popiera organizacje zwalczające religję. Odbieranie Żydom synagog i przemiana ich w kluby robotnicze odbywa się w sposób wielce ...dowcipny. Sprawa przychodzi na zgromadzenie ludowe, na którem odbywa się rzekomo demokratyczne głosowanie. Nikt atoli nie odważy się na takiem zgromadzeniu głosować przeciwko oddaniu synagogi na kluby robotnicze. Skutek jest ten, że uchwała zapada „jednomyślnie"...

W jednym tylko wypadku zasługują Sowiety — ze stanowiska żydowskiego — na pochwałę. Chodzi o dławienie antysemityzmu. Antysemityzm we wszelkich jego objawach jest najsurowiej karany w Rosji sowieckiej, i pod tym względem zrobiono w Rosji bardzo dużo. Jakiekolwiek obraźliwe odezwanie się w stosunku do Żyda powoduje dochodzenie, śledztwo, wykluczenie z partji komunistycznej, a bardzo często także więzienie. Wogóle wszelkie hasła nienawiści rasowej **ścigane są w Rosji sowieckiej z bezwzględną surowością.** Obok tego momentu dodatniego widać także drugi moment również dodatni, a mianowicie **rozwijającej się oświaty.** Cóż z tego, kiedy ta oświata ma przeważnie charakter **agitacyjny** i jest ściśle dostosowana do potrzeb władz sowieckich. Starzy partyjnicy komunistyczni protestują przeciwko temu, ale bezskutecznie.

Obecnie sytuacja gospodarcza w sowietach jest bardzo ciężka. Coraz więcej widać nędzy. W jednej dziedzinie tylko widać postęp, — w sowietach buduje się niezwykle dużo domów i to wszystkie na miarę wielkich gmachów.

„Religja żydowska nie daje się wytępić"

Berlin (ŻAT) „Emes" uskarża się, że mimo długoletniej systematycznej działalności związku „bezbożników", religja nie daje się wyplenić z życia żydowskiego w Związku Radzieckim.

Wysłana przez „Emes" na prowincję tzw. „brygada śledcza" stwierdziła m. in., że w Lubawiczu robotniczy żydowscy omijają miejscowy żydowski klub robotniczy, mieszczący się w gmachu dawnego bethamidruszu cadyka z Lubawicza, który to budynek w swoim czasie skonfiskowany został właśnie w celu przekształcenia go na klub robotniczy. Brygada „Emesu" stwierdza, że unikanie klubu przez robotników jest bezpośrednim skutkiem pietyzmu robotników dla cadyka, którego wpływ na nich jest po dziś dzień bardzo silny, aczkolwiek opuścił on Rosję przed szeregiem lat.

Brygada zwiedziła szereg miast i miasteczek w okręgu Smoleńskim i in., i stwierdziła, że kultura w języku żydowskim w tych miejscowościach znajduje się w stanie zaniku, **gdyż rodzice-Żydzi wolą posyłać swe dzieci do szkół rosyjskich niż żydowskich. Nigdzie brygada nie znalazła ani jednego egzemplarza „Emesu".** Pismo to wogóle nie jest czytane.

Brygada stwierdziła nadto, że **korzenie religji sięgają bardzo głęboko nawet w kolektywach żydowskich.** We wielu kolonjach odpoczynek sobotni jest przestrzegany tradycyjnie przez wszystkich kolonistów. „Mezuzy" na drzwiach można znaleźć nawet w niektórych „czerwonych kątach" w kolonjach. Wypiek macy na Wielkanoc był w kolektywach powszechnem zjawiskiem.

Fatalna pomyłka hitlerowców...

Berlin (ŻAT) Prasa donosi o charakterystycznym napadzie hitlerowców, jaki się wydarzył w dzielnicy Grünewald w Berlinie. Z okrzykami „bić Żydów" dwaj hitlerowcy rzucili się na dwóch spacerowiczów i dotkliwie ich pobili. W urzędzie policyjnym okazało się, **że poturbowani młodzieńcy, których krewcy narodowi socjaliści uważali z powodu ich wyglądu za Żydów, sami również są hitlerowcami. Ofiary własnej „teorji rasowej" zrezygnowali z wytoczenia skargi sądowej swym napastnikom-towarzyszom partyjnym.**

„Stawiać pod ścianę i rozstrzeliwać"

Berlin (ŻAT) W związku z osadzeniem w areszcie redaktora „Rote Fahne" Wollenberga prasa narodowo-socjalistyczna wszczęła gwałtowną hecę pod hasłem „stawiać pod ścianę i rozstrzeliwać wszystkich agitatorów żydowskich". Stwierdzonem zostało, iż **przypisywanie Wollenbergowi pochodzenie żydowskie jest kompletnem fałszerstwem.** Na podstawie dokumentów prasa nie-hitlerowska stwierdza, **że Wollenberg pochodzi z chrześcijańskiej rodziny i jest synem wyższego oficera armji niemieckiej.**

Akcja boikotowa narodowych socjalistów

Berlin (ŻAT) Rada miasta Neustadt (Bawarja), pozostająca pod wpływami narodowych socjalistów, uchwaliła wezwać wszystkie utrzymywane lub subsydjowane przez radę miejską instytucje, **aby nie czyniły żadnych zakupów w sklepach żydowskich lub za pośrednictwem dostawców Żydów.**

Na skutek antyżydowskiego bojkotu hitlerowców. „Zentral-Verein" po raz pierwszy w swych dziejach uruchomił biuro, mające na celu informowanie społeczeństwa żydowskiego, **które letniska i hotele niemieckie winny być przez Żydów omijane.** „Israelitisches Familjenblatt" rozpoczęło zamieszczanie list antyżydowskich letnisk i uzdrowisk niemieckich.

Żydzi, a wybory do parlamentu rumuńskiego

Bukareszt (ŻAT) Stronnictwo żydowskie postanowiło nie przystępić do bloku wyborczego obecnego rządowego stronnictwa chłopskiego p. Vajdy-Voevoda.

Do mających się wkrótce odbyć wyborów Stronnictwo Żydowskie wystawi **samodzielne listy wyborcze w 70 obwodach.** Czołowymi kandydatami tego stronnictwa są b. posłowie Teodor Fischer, Józef Fischer, Meir Ebner i Michał Landau oraz prezes rumuńskiej federacji sjonistycznej Missu Weissmann. Stronnictwo Żydowskie spodziewa się zdobycia 5 lub 6 mandatów.

Unja Żydów Rumuńskich (asymilanci) prowadzi pertraktacje z kilkoma stronnictwami rumuńskiemi o utworzenie bloku wyborczego.

Partja „Zeirei Zion", która ma poważne wpływy w Besarabji, postanowiła nie blokować się z pozostałemi partjami sjonistycznemi, zjednoczonemi w Stronnictwie Żydowskiem, lecz utworzyć blok wyborczy z socjalistami-demokratami i besarabskiem stronnictwem chłopskiem.

O zjednoczony front żydostwa austrjackiego

Wiedeń (ŻAT) Specjalny komitet, na czele którego stoją dr. Oskar Grünbaum (prezes sjonistycznego komitetu krajowego) i dr. Józef Löwenherz wydał w tych dniach odezwę do społeczeństwa żydowskiego w Austrji o założenie „Powszechnego Związku Żydów Austrjackich", którego zadaniem będzie energiczne odpieranie ataków antysemityzmu i czynna polityka żydowska.

NA MARGINESIE

Jeszcze o „trzech lordach i pięciu dezerterach"

Po „Il. Kurjerze Codziennym" atakuje z kolei wileńskie konserwatywno-monarchistyczne „Słowo" głośny już dziś memorjał 57 reprezentantów pacyfizmu europejskiego, wystosowany do P. Prezydenta Mościckiego w sprawie skazanych za dezercję pięciu obywateli polskich należących do sekty baptystów. Atak „Słowa" różni się naturalnie o całe niebo od niekulturalnej napaści „Kurjera" — i on jednak omija sedno rzeczy i zdradza zupełny brak orjentacji w odnośnych kwestjach.

Należy w pierwszym rzędzie zaznaczyć, że cała ta sprawa niema bynajmniej charakteru specyficznie polskiego. Światowe organizacje pacyfistyczne interwenjują na rzecz radykalnych pacyfistów, odmawiających z powodów przekonaniowych względnie religijnych służby wojskowej, we wszystkich państwach. Pacyfiści bronią pacyfistów, a rządy przeważającej ilości państw karzą każdą odmowę służby wojskowej, bez względu na to, z jakich motywów odmowa ta następuje. Toczy się na tym terenie walka zasadnicza, znamienna zwłaszcza w okresie, kiedy państwa same propagują hasła moralnego rozbrojenia.

Należy również zauważyć, że w łonie samego pacyfizmu zdania co do odmowy służby wojskowej i jej propagandy (conscious objection) są mocno podzielone. Tylko skrajne skrzydło pacyfizmu zajmuje to stanowisko, podczas gdy znaczna część pacyfistów nie posuwa się tak daleko. Większość pacyfistów uważa, iż pacyfizm powinien wszelkiemi siłami starać się o zapobieżenie wojnie, z chwilą atoli kiedy wojna wybucha, powinien każdy obywatel a więc także i pacyfista spełnić swój obowiązek wobec państwa z bronią w ręku. Konsekwencją tego właśnie stanowiska jest wypełnianie również obowiązku służby wojskowej w czasie pokoju.

Radykalni i religijni pacyfiści, m. in. baptyści, idą w swojej ideologji pacyfistycznej aż do samego końca i odmawiają służby wojskowej zarówno w czasie pokoju jak i wojny. Już w czasie wojny światowej 1914—18 wielu takich „conscious objectors" zaludniało więzienia, szczególnie w Anglji. Po wojnie ruch ten szerzy się szczególnie w krajach zachodnich. W Polsce nie znać go zupełnie, a afera owych nagle tak wsławionych „pięciu dezerterów" jest chyba zjawiskiem zupełnie odosobnionem.

Na zakończenie — uwaga o baptystach. Nie jest to też żadne zjawisko specjalnie polskie, jakby wynikało z organu kościelnego, cytowanego przez wileńskie „Słowo". Baptystów w Polsce jest drobna garstka, a duże ich masy żyją w krajach zwłaszcza anglo-saskich. W Anglji jst ich blisko pół miljona, w Ameryce 8 miljonów. Gminy baptystów znachodzą się ponadto w Niemczech, Szwecji, Rumunji, Rosji, Afryce i Australji. Łącznie jest ich dzisiaj przeszło 10 miljonów dusz na świecie. (w)

„Żydzi w Polsce odrodzonej"

Warszawa (ŻAT) Wydawnictwo B. D. W. („Bibljoteka Dzieł Współczesnych") zapowiada wydanie wielkiego zbiorowego dzieła pt. „Żydzi w Polsce Odrodzonej" pod redakcją **dra Ignacego Schippera, dra Arieh Tartakowera i radcy ministerjalnego Aleksandra Haffki.**

W prospekcie kolegjum redakcyjnego stwierdza, iż jego zadaniem będzie sumować fakty i metodą objektywną dać syntetyczną ocenę dorobku społeczno-kulturalnego żydostwa polskiego. Redakcja czyni to w przeświadczeniu, że żywotność społeczno-kulturalna Żydów polskich stanowi składową część sił Polski, że poznanie dziejów uspołecznienia 3-miljonowej ludności żydowskiej na ziemiach polskich przyczyni się do wzmożenia poczucia odpowiedzialności zarówno po stronie polskiej, jak i żydowskiej.

Dzieło „Żydzi w Polsce Odrodzonej" składać się będzie z czterech części według następującego planu:

Część I.: Zarys historyczny. Analiza statystyczno-demograficzna. Dzieje Żydów w Polsce w okresie rozbiorów. Organizacja wewnętrzna. Twórczość Żydów polskich.

Część II. a) Struktura społeczna i zawodowa. Żydzi w rolnictwie, w dziedzinie finansów i kredytu, w handlu, przemyśle, rzemiosłach. Żyd. klasa robotnicza. b) Organizacje społeczno-gospodarcze, zawodowe i spółdzielcze. Emigracja. c) Szkolnictwo ogólno-kształcące, zawodowe. Oświata pozaszkolna. Ruch młodzieży. d) Żydzi w nauce, literaturze, sztuce. Ruch wydawniczy, prasa, sztuka, teatr, muzea, bibljoteki. Z. I. N. Organizacje kobiece, e) Opieka społeczna, Joint. Opieka nad dzieckiem. Ruch akademicki,. Opieka nad kobietą. Ochrona starców. Kasy bezprocentowe pożyczkowe. f) Higjena i wychowanie fizyczne. Szpitalnictwo. Pomoc ubogim chorym. Kolonje letnie. Sport.

Część III. Organizacje i towarzystwa społeczne.

Część IV.: Biografje działaczy żydowskich na polu gospodarczem i społecznem w układzie leksykograficznym.

Do współpracy w zbiorowem dziele „Żydzi w Polsce Odrodzonej" zaproszeni zostali najwybitniejsi fachowcy.

Naczelny mufti Jerozolimy znowu „działa"

Jerozolima (ŻAT) Naczelny mufti Jerozolimy wystosował depeszę do Ligi Narodów, od której w charakterze prezydenta egzekutywy kongresu wszechmuzułmańskiego domaga się oddania pod zarząd muzułmański linji kolejowej Hedżasu. W innej depeszy mufti protestuje **przeciwko postanowieniom międzynarodowej komisji Ligi Narodów w sprawie Ściany Płaczu.**

JUBILEUSZ CZERNICHOWSKIEGO. Jerozolimski Komitet obchodu jubileuszu słynnego poety hebrajskiego Saula Czernichowskiego komunikuje, iż przygotowano już do druku 10 tomów dzieł jubilata w poezji, prozie i przekładach z języków obcych. Komitet niebawem przystąpi do wydania pierwszych tomów.

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

151)

(Die Geschwister von Neapel)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Przechadzając się, unikał teraz Don Dominik ruchliwych miejsc i pór dnia; z podniesionym kołnierzem surduta skradał się bocznemi drożynami chyłkiem do banku. Przyczyny niechęci do Biura Podróży tkwiły jednak głębiej. W ciągu dziesiątków lat Dominik Pascarella prowadził interes w ściśle i surowo zakreślonych granicach. Teraz zaś ponieważ sam miał zburzyć resztki murów, i bramy i wrota otworzyć przed nieprzyjacielskim światem, żeby wreszcie nad nim, człowiekiem pokonanym odniósł zwycięstwo ostateczne. Gdzie dotąd staroświeckie postaci czcigodnych mieszkańców prowincji kapelusze obracały w dłoniach, teraz zuchwali cudzoziemcy natręci kapeluszy nie zdejmowaliby wcale; wykwintne damy zanieczyszczać będą powietrze występnemi zapachami perfum; w lokalu rozlegać się będą już tylko dźwięki angielskie, a on — Dominik Pascarella — nie będzie mógł znaleźć sobie kącika. O każdej godzinie musiałby być świadkiem swojej porażki. Cóż można jednak poradzić na to? Nic! Już nie do niego należała własność wszystko, lecz do Artura Campbella.

Mimoto niejeden dzień upłynął zanim Don Dominik uległ namowom Campbella. Czego jeszcze przed trzema miesiącami nie możnaby sobie wyobrazić wcale, teraz powiodło się w stosunkowo krótkim okresie czasu. Don Dominik sprzykrzył sobie walkę i oświadczył, że uznaje korzyści płynące z Biura Podróży. Likwidacji dokona możliwie najszybciej i natychmiast po jej przeprowadzeniu odda w całości agendę nowemu właścicielowi. Stawia jednak za warunek, żeby na wywieszce Biura Podróży jako firma widniało jedynie nazwisko: „Artur Campbell". Anglik sprzeciwiał się temu stanowczo. Żeby interes postawić na dobrej stopie, nie może przecież zrzec się tak pięknie brzmiącego nazwiska: „Domenico Pascarella". Do swego nazwiska przykłada o wiele mniejszą wagę.

Don Dominik uniósł się jednak: Przeciwnie, jedynie i wyłącznie angielskie nazwisko na wywieszce rokuje jakiś promyk nadziei temu więcej niż zuchwałemu pomysłowi. A zresztą, nazwisko Pascarella stanowczo już nie zdoła przyśpieszyć rozwoju nowego przedsiębiorstwa. O ten punkt toczyła się najzacięTsza walka. Ależ Don Dominik wraz z wszystką władzą dawno już rozpoczął odwrót, więc i tu zwycięstwo nie mogło iść w trop za nim. Szczególnie jeden argument Artura był dość przekonywający po temu, żeby rozstrzygnąć sprawę:

— Ma pan przecie pięcioro dzieci. Dwie niezaopatrzone córki i syna, który na świat przyszedł na lepszą dolę niżli dola bucralisty. Nie chce pan zapewnić przyszłości dzieciom? Nie, nie! Firma należeć musi do nas wszystkich, w obmyślonych z rozwagą udziałach. Podpiszemy prawidłową umowę.

Tak też stało się. Jeszcze w roku bieżącym przemianowano firmę na: „Pascarella & Campbell".

Śród bezsennie spędzonej nocy Artur dreszczem przejęło palące pytanie, czy nie byłoby rzeczą o wiele rozsądniejszą, póki jeszcze czas po temu, porwać Grację i uwolnić ją od uroku wpływu rodziny. Pytanie naprawdę, że uzasadnione głęboko. Ale Artur Campbell zanadto sam już był się połączył z Pascarellami na dobrą i złą dolę, iżby straszliwe takie chwile poznania mogły być czemś więcej niż przelotnemi tylko pochopami chętki.

Prócz tego dni te które Gracja przepędzała na rozmowach z Placidem, Artur poświęcał szwagierce Annunziacie. Zabierał ją z sobą na długie przejażdżki automobilowe w okolice miasta i dziwił się bardzo, że ta Neapolitanka nie znała ani Pompei ani Sorrenta czy Amalfji i że nigdy nie stanęła u krateru Wezuwjusza. (Dawny kodeks Don Dominika wycieczki młodych dziewcząt i próżniacze rozkoszowanie się pięknem krajobrazu uważał nietylko za rzecz zbyteczną ale i nieodpowiednią. Skromni ludzie nie powinni przybierać trybu życia włóczących się cudzoziemców. Dwie lub trzy przejażdżki łódkami przedsięwzięte jeszcze za życia mamy stanowiły właśnie wyjątki, które stwierdzały regułę. Właśnie w tem, jak i w pewnej obojętności mieszkańców Neapolu na dziwy okolic tkwiła przyczyna że dzieci Dominika Pascarelli nie zdradzały zbytniej znajomości stron ojczystych.

Twarz Annunziaty jaśnieć zaczęła promykiem radości nieśmiałym, pełnym zdziwienia, tembardziej jednak rozczulającym. Artur otaczał szwagierkę pieczołowitością bez granic; Annunziata przyjmowała ją wzrokiem niedowierzającym. Zdawało się, jakby kto podlewał roślinę rosy spragnioną, usychającą. Pewnego razu w południe pojechali koleją „Circumvesuviana" — twór Cooka and Son, jakto Campbell stwierdził z zazdrością — a z przystanka Pugliano koleją linową na szczyt Wezuwjusza. Wybrali się wkoło opustoszałego brzegu krateru, za nimi przewodnicy udzielający przestróg; stopy brnęły w pyle popiołu, a przed nimi wzbijały się olbrzymie tumany kurzu niby straże bóstwa do którego nie wolno się zbliżać. Przez szczelinę, objawiło się oczom ich potężne życie środkowego stożka: niewypowiedziane potężne uderzenia oddechu wnętrze ziemi, ogniste, wstrząsające, a jednak naraz jak mara powlewne śród kłębiącej się chmury.

(C. d. n.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obowiązek cennikowy sprzedawców

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało Okólnikiem z 19 maja 1932 r. Nr. 6 zarządzenie, przypominające obowiązek ujawnienia cen przedmiotów powszedniego użytku, zawarty w rozporządzeniu z 20 lutego 1923 r. poz. 139 Dz. U. i wyjaśniło, że w tym względzie należy przestrzegać zasad następujących:

Przepisom ujawnienia cen podlegają tylko posiadacze składów, sklepów, jatek mięsnych, handlów, straganów, restauracyj, bufetów kolejowych, cukierni i innych przedsiębiorstw sprzedaży przedmiotów powszedniego użytku. Nie podlegają natomiast tym przepisom producenci rolni, którzy nie mają przedsiębiorstwa handlowego, sprzedają produkty własnego gospodarstwa rolnego.

Za przedmioty powszedniego użytku, które podlegają obowiązkowi ujawnienia cen, uważane są artykuły następujące: Ziemiopłody i ich przetwory, jarzyny wszelkie, nabiał, ryby, potrawy i napoje w restauracjach, za wyjątkiem win i wódek. Owoce krajowe świeże i suszone, cytryny. Mięso, wędliny, drób, bydło, nierogacizna oraz tłuszcze jadalne. Artykuły kolonjalne i inne. Artykuły odzieżowe i galanterja nieopłacająca podatku od zbytku. Artykuły opałowe i oświetleniowe. Pasza. Artykuły budowlane. Artykuły gospodarstwa domowego (z wyjątkiem srebrnych i złotych). Skóry. Przybory szkolne i piśmienne. Artykuły apteczne.

Obowiązek nałożony omawianem rozporządzeniem polega a) w bezpośredniem uwidocznieniu cen na przedmiotach powszedniego użytku, b) w wywieszeniu cennika (wykazu cen) takich przedmiotów. Bezpośrednie ujawnienie cen polega na oznaczeniu cen każdego gatunku i rodzaju przedmiotów powszedniego użytku, przeznaczonych na sprzedaż, a znajdujących się zarówno wewnątrz lokalu, jak i na wystawie sklepowej. Cenniki (wykazy cen) powinny być: drukowane lub pisane atramentem, jednolitego fromatu o wielkości conajmniej pół arkusza papieru, oraz powinny zawierać: a) nazwę firmy, b) datę sporządzenia, c) wyszczególnienie towarów według gatunków i rodzajów, d) wyszczególnienie cen. Cenniki odpowiadające tym warunkom mają być umieszczone wewnątrz lokalu sklepowego na miejscu widocznem, umożliwiającem zapoznanie się z nim przez kupujących. Ceny uwidocznione tak na samym towarze, jak również i podane w cenniku — powinny być obliczone wyłącznie w stosunku do obowiązujących jednostek miar (metr, litr, kilogram i t. p.) lub sztuki, przyczem oznaczanie cen od — do — winno być ograniczane tylko do tych wypadków, gdzie szczegółowe wyliczanie wszystkich gatunków i rodzajów towarów nastręczałoby znaczne trudności ze względu na ich ilość. Cenniki nie mogą być w żadnej formie zatwierdzane przez władze administracji ogólnej lub samorządowej — chociażby obejmowały i takie artykuły, których ceny są ustalane przez komisje do wyznaczania cen, jak również nie mogą zawierać żadnych adnotacyj względnie uwag, któreby na takie zatwierdzenie wskazywały.

Za brak cen na towarze oraz za brak cennika odpowiedzialnym jest zawsze posiadacz przedsiębiorstwa; odpowiedzialności tej nie zmniejsza fakt sporządzania cenników przez zrzeszenie kupców.

Co trzeba uczynić aby uzyskać ulgowy paszport
w celach handlowych?

W związku z obecnie obowiązującemi zmianami w opłatach za paszporty zagraniczne, minister stwo przemysłu i handlu ustaliło następujące wytyczne dla załatwienia spraw osób, udających się zagranicę w celach handlowych lub przemysłowych.

Kwestja wydania paszportu handlowego za opłatą ulgową powinna być w zasadzie decydowana na podstawie jednego podania strony, które należy wnosić do właściwych starostw. Jednakże strony zainteresowane mogą zwracać się bezpośrednio do urzędu wojewódzkiego z podaniem o stwierdzenie potrzeby wyjazdu. W takich wypadkach urząd wojewódzki wydaje rezolucję do rąk strony w formie zaświadczenia, stwierdzającego potrzebę wyjazdu.

O ile zaś podanie wniesione zostanie do właściwego starostwa, to powinno być ono poparte, oprócz dokumentów, wymaganych do wydania samego paszportu, także dowodami, pozwalającemi na stwierdzenie, czy zachodzi potrzeba wyjazdu w powyższych celach. Do rzędu tych ostatnich dowodów należą z reguły:

1) świadectwo przemysłowe, o ile zachodzą wątpliwości, czy zostało ono na rok bieżący wykupione;

2) wyciąg z rejestru handlowego, o ile nazwisko właściciela lub współwłaściciela, wyjeżdżającego zagranicę nie jest uwidocznione na świadectwie przemysłowem;

3) korespondencja handlowa z zagranicą;

4) zaświadczenie izby przemysłowo- handlowej, względnie izby rzemieślniczej. Zaświadczenia tych organizacyj muszą być w każdym wypadku krótko i rzeczowo umotywowane.

Udokumentowane w ten sposób podania starostwa przedkładają urzędowi wojewódzkiemu, który wydaje rezolucję o potrzebie wyjazdu.

KRONIKA KRAJOWA

Akcja na rzecz samorządów

W prezydjum Rady Ministrów są obecnie na ukończeniu prace przygotowawcze związane z uzdrowieniem gospodarki samorządowej. Rezultaty tych prac znajdą swój wyraz w kilku rozporządzeniach. Zapewne na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów rozpatrzone będą projekty dekretów, dotyczących reorganizacji gospodarki samorządowej.

Przysięga od płatników podatkowych

Projekt rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych, który ma być rozpatrzony na posiedzeniu rady ministrów, 17 bm., zawiera, między in., dział o „ujawnieniu majątku" płatników podatków.

W myśl tego działu, jeżeli egzekucja z ruchomości nie doprowadziła do zupełnego zaspokojenia poszukiwanej należności, albo już z protokółu zajęcia wynika, że z ruchomości należność ta nie będzie w całości zaspokojona, albo jeżeli osoby trzecie zgłosiły prawo uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości od egzekucji, a w posiadaniu zobowiązanego niema innej ruchomości, wystarczającej na zaspokojenie, sąd, na wniosek urzędu skarbowego zobowiąże go, aby złożył wykaz całego swego majątku i aby stwierdził przysięgą, że wykaz ten jest prawdziwy i zupełny, oraz że niczego ze swego majątku nie zataił (art. 102).

Wniosek o nakazaniu zobowiązanemu złożenia wykazu i przysięgi sąd rozpozna na posiedzeniu niejawnem, po wysłuchaniu urzędu skarbowego i zobowiązanego, o ile stawią się na wezwanie (art. 104).

Sąd oraz za jego zezwoleniem urząd skarbowy mogą zadawać zobowiązanemu inne jeszcze pytania, zmierzające do wykrycia przedmiotów i praw do których mogłaby być skierowana egzekucja (art. 105).

Jeżeli zobowiązany bez usprawiedliwiającej go przyczyny nie stawił się do złożenia wykazu i przysięgi, albo stawił się, lecz nie złożył wykazu, bądź odmówił odpowiedzi na pytania, lub złożenia przysięgi, sąd, na wniosek urzędu skarbowego postanowi zobowiązanego uwięzić podług przepisów o przymusie osobistym oraz zagrozić mu dalszem uwięzieniem na przypadek, gdyby w ciągu tygodnia po zwolnieniu nie dopełnił włożonego na niego obowiązku. Uwięzienie, na podstawie każdego poszczególnego postanowienia nie może trwać dłużej, niż 2 tygodnie, ogólny zaś czas uwięzienia nie może przekroczyć 6 miesięcy.

Uwięziony może w każdej chwili żądać, aby w godzinach urzędowych był stawiony przez sąd celem złożenia wykazu i przysięgi.

Konferencja rolnicza z udziałem kupiectwa

W związku z zapowiedzianą na 24 bm. konferencją rolniczą organizowaną przez ministerstwo przemysłu i handlu odbędzie się dziś w Warszawie zebranie przedstawicieli zrzeszeń kupców zbożowych. Zebranie to ma ustalić swe poglądy na szczegóły rządowego programu polityki rolnej w nowym roku gospodarczym.

Dalszy spadek bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 11 bm, wynosiła 269,965 osób, co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 9,499 osób. — Liczba bezrobotnych w Warszawie wynosiła 19,230 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie w Warszawie zmniejszyło się o 501 osób. — Liczba bezrobotnych pracowników umysłowych wykazuje spadek o 585 osób w ciągu tygodnia i wynosi obecnie 41,413 bezrobotnych.

—oSo—

KRONIKA ZAGRANICZNA

Ameryka wypłaci 2 miljardy dolarów weteranom?

Pod presją „marszu na Waszyngton", uchwaliła Izba Reprezentantów bill o wypłacie bonów ubezpieczeniowych w kwocie ponad 2 miljardy dolarów. Jak wiadomo, weterani wielkiej wojny otrzymali za udział w wojnie zabezpieczenie ubezpieczeniowe, wypłacane w formie bonów. Bony ten nie są jeszcze wprawdzie płatne, jednak ze względu na złą sytuację materjalną większości weteranów wojny światowej, domagają się oni wcześniejszej realizacji tych bonów. W razie, gdyby senat amerykański zatwierdził tę uchwałę, a i ze strony Hoovera nie nastąpił sprzeciw, mogłaby łatwo nastąpić dewaluacja dolara przez zbytnią podaż bonów na rynku pieniężnym.

Nie będzie inflacji ani dewaluacji w Niemczech

Prezydent Banku Rzeszy dr. Luther oświadczył na posiedzeniu kierowników banków emisyjnych w Bazylei, iż rząd Rzeszy nie dopuści do obniżenia wartości marki niemieckiej.

Groźba wojny celnej niemiecko-włoskiej
i co na tem może Polska zyskać?

W Rzymie prowadzone są obecnie rokowania niemiecko włoskie w kwestji unormowania wzajemnych stosunków handlowych. Włochy, posiadające bierny bilans handlowy z Niemcami, domagają się usunięcia trudności dewizowych, stosowanych przez Niemcy i w razie, gdyby Niemcy nie spełniły tego postulatu włoskiego, mają Włochy wydać bezwzględny zakaz importu z Niemiec. W tym wypadku objęłaby Polska dotychczasowe dostawy węgla Niemiec do Włoch, a zatem udział Włoch w naszym eksporcie węglowym, który obecnie wynosi około 10 proc., uległby wydatnemu zwiększeniu.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Henderson wierzy jeszcze w — rozbrojenie

Prezydent międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej Henderson przyjmuje wciąż delegacje rozmaitych międzynarodowych organizacyj pacyfistycznych i wygłasza przy tej sposobności mowy zawierające nieraz prawdy, których Henderson nie mógłby wygłosić oficjalnie z fotelu prezydenta. Onegdaj przyjął delegacje komitetu międzynarodowych związków kobiecych, międzynarodowych związków studenckich, międzynarodowych organizacyj chrześcijańskich, światowego związku Towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów oraz związków byłych uczestników wojny. Delegacje te wręczyły Hendersonowi dzieło pt. „Vox populi", zawierające przeszło **8,400,000 podpisów za ogólnem rozbrojeniem światowem.** Henderson wygłosił dłuższe przemówienie, w którem dał wyraz swemu optymizmowi. Nie można bowiem uwierzyć w to, że ludzkość będzie nadal wydawać 20—25 miljardów na przygotowanie nowej wojny. Nie jest to system obrony, lecz system niszczenia Europy. Dla państw uginających się pod ciężarem budżetów wojskowych rozbrojenie przyniesie ulgę prawdziwą. Henderson domagał się wreszcie surowej kontroli prywatnego przemysłu zbrojeniowego i międzynarodowego handlu bronią.

—o§o—

Karol Adler przeciwko Fryderykowi Adlerowi

Najmłodszy syn Wiktora Adlera, założyciela austrjackiej socjalnej demokracji, Karol Adler nie jest jak wiadomo socjalistą, i sympatyzuje raczej z wrogami socjalizmu austrjackiego. Przed kilkunastu dniami pojawił się w wiedeńskiej „Arbeiterzeitung" artykuł brata jego, Fryderyka Adlera, generalnego sekretarza drugiej międzynarodówki, w której ostrzega się publiczność przed manipulacjami nie mającego **stałego zawodu Karola** Adlera. Fryderyk Adler oświadcza, że on i jego matka, wdowa po Wiktorze Adlerze, niejednokrotnie musieli spłacać lekkomyślne długi Karola Adlera, obecnie jednak nie są w stanie tego uczynić. Tym artykułem uczuł się dotknięty Karol Adler, nie chcąc atoli wystąpić na drogę sądową przeciwko swemu bratu, zaskarżył redakcję „Arbeiterzeitung" o zniesławienie. Onegdaj zjawiła się w redakcji „Arbeiterzeitung" komisja sądowa, by skonfiskować odnośny numer gazety i wydostać manuskrypt artykułu będącego przedmiotem oskarżenia. Naczelny redaktor „Arbeiterzeitung" dr Pollak oświadczył, że rękopisy artykułów ulegają natychmiast zniszczeniu po ich ogłoszeniu. Komisja przeprowadziła jednak rewizję w biurku naczelnego redaktora i znalazła tam manuskrypt Fryderyka Adlera z notatkami naczelnego redaktora.

MIMOCHODEM.

Liga Narodów - w Gdańsku..

Donosiliśmy już o pomyśle dziennikarza franc. Naudeau, który w jednem z pism francuskich zaproponował — dla zapobieżenia wybuchu nowej wojny światowej na tle kwestji Gdańska i korytarza — przeniesienie do Gdańska siedziby Ligi Narodów. Liga nie posiada wprawdzie armji, ale mimoto potrafi — zdaniem francuskiego publicysty — zmusić do uspokojenia się wszystkich tych konspiratorów, którzy działają dzisiaj na terenie Wolnego Miasta. Decyzja taka miałaby doniosłe znaczenie dla pokoju Europy.

Groteskowy nieco pomysł p. Naudeau przedrukowały jako ciekawostkę wszystkie pisma europejskie, zapominając jednak — wzorem samego autora projektu — o jednej drobnej rzeczy. O tem mianowicie, że w Gdańsku urzęduje już oddawna wraz z całem biurem i sztabem urzędników Wysoki Komisarz... Ligi Narodów. To, czego domaga się francuski publicysta, już więc istnieje! Liga Narodów posiada w Gdańsku swego autorytatywnego przedstawiciela i pełnomocnika, a chyba żadnej istotnej niema różnicy między liczebnością biura ligowego lub rangą reprezentantów ligowych.

Całe nieszczęście leży tylko w tem, że sama Liga Narodów, jako taka, jest słaba, bezsilna, bez należytego autorytetu, że nikt się jej nie boi i z nią nie liczy. *(w)*

Co nam przyniesie wystawa światowa w Chicago?

Aczkolwiek Chicago znajduje się obecnie w stanie bankructwa, mimo to bardzo gorliwie przygotowuje wystawę światową, która ma być otwartą w roku **1933**. M. in. przygotowuje komitet wystawowy niejako rewję rozwoju techniki. Będzie to lekcja poglądowa obejmująca czasy zamierzchłe a doprowadzona do najnowszych zdobyczy techniki współczesnej. Z początku miano tylko zamiar plastycznie przedstawić rozwój Chicaga od małej osady aż do drugiego po Nowym Jorku miasta Stanów Zjednoczonych, ale później plan ten rozszerzono i objęto nim cały świat. Stara Europa ma być reprezentowana przez wieś średniowieczną, zbudowaną w stylu gotyckim. Na specjalnie zarezerwowanym placu odbędą się widowiska ludowe w starożytnych strojach. Pracuje się też nad budową świątyni z Yukatanu, która ma być kopją starej przeszło tysiąc pięćset lat liczącej świątyni, by w ten sposób uzmysłowić kulturę Ameryki przed Kolumbem. Z Azji nadejść mają kunsztowne zbroje, przedstawiające wartość wprost olbrzymią. Na jeziorze Michigan tworzy się wyspę sztuczną o objętości trzech hektarów z „wieżą wody i światła", o wysokości zwykłego drapacza chmur. W pawilonie nauki współczesnej demonstrować się będzie zdobycze wiedzy, zacząwszy od budowy atomu, którego uzmysłowieniem ma być olbrzymi model. Bogatą zwłaszcza będzie dziedzina elektryczności. Wszystkie stany unji amerykańskiej rywalizują ze sobą w przygotowaniach do tej wystawy. Dziedziniec pawilonu dla nauki pomieścić ma 80,000 ludzi. Przygotowuje się też olbrzymie teatry i place sportowe.

OSYP DYMOW

Przysięga dozgonnej miłości...

Około wiosny wracają do Nowego Jorku okręty Stanów Zjednoczonych. Niema ich w porcie przez cały rok niekiedy przez dwa lata, a czasem jeszcze dłużej. Bóg wie, jakie to kraje jakie zwiedziły porty. Teraz w pośrodku szerokiej przystani Hudsońskiej zarzuciły kotwice i pozwalają podziwiać się. Flagi ich powiewają na wietrze, w nocy bywają oświetlone, przyczem wygląd ich nabiera czegoś upiornego. — Niekiedy muzyka niesie się stamtąd ku wybrzeżu.

Nad pięknem Riverside Drive położonem tuż nad rzeką, przechadzają się ludzie, rozmawiają na temat „bussmessu" i przyglądają sie dumnej flocie. Dzienniki piszą potem: „Oto powróciły okręty. Zachowujcie się uprzejmie wobec naszych marynarzy!

Późnym wieczorem przybijają do brzegu marynarze w małych „pinasach", zwanych kutrami. To młodzi chłopcy, którzy białe czapeczki zuchwale nasunęli na bakier. Im głębiej siedzą na głowach, tem wygląda to podobno wytworniej. Niekiedy ogarnia człowieka zdziwienie, jak czapki te wogóle trzymają się na głowach.

Przy ulicy 97 roztacza się plac lądowania. Tutaj zostawia się kutry, marynarze wyskakują z łodzi. Oddychają z ulgą: dokoła rozlewa się woń benzyny, trawy i perfumowanych młodych dziewcząt. Marynarze grupkami po czterech, po sześciu biegają godzinami po plantacjach pobrzeża od ulicy 72 do 125; oszałamiają ich i odurzają uciechy wielkiego miasta, aż póki przywołują ich z powrotem syreny kutrów.

O tym samym czasie przechadzają się na przestrzeni między ulicą 72 a 125 dziewczęta: małe dziewczątka sklepowe, modystki, manekiny; nawiązują znajomości z marynarzami. Nazajutrz wieczorem spotykają się znowu. Za dwa tygodnie żegnają się, bo dumne okręty popłynąć muszą na wyspy Hawajskie, a potem i dalej. Za rok na wiosnę, albo za dwa lata powrócą znowu.

• • •

Joe był bardzo wzburzony, kiedy barka wojennego „Waszyngton" zbliżała się do przystani przy ulicy 97. Oczy jego usiłowały przeszyć ciemność wieczoru. Śnieżno-biała czapeczka siedziała na głowie zuchwale; wygolony był bez zarzutu; niebieski mundur upięty był na smukłem ciele niby trykot, a spodnie szerokie były na dole jak paszcza wieloryba. Wyskoczył ze statku i szybkim krokiem zmierzał wzdłuż wybrzeża.

— Gdzież jest ulica 103? — zapytał pierwszego z brzegu człowieka, — na prawo, czy na lewo?

— Na lewo! Joe śpieszył w dalszym ciągu. Nie oglądał się za siebie, nie zwracał uwagi na okolicę. Nie zdawał sobie sprawy, czy mija drzewa, czy drapacze chmur, czy też ludzi. — Wciąż tylko patrzał przed siebie Powietrze było parne, na niebie błyszczały gwiazdy, jakby świeżo polakierowane. Nie dbał o to wcale.

Na niewielkim pagórku w pobliżu ulicy 103 wznosi się okolony krzewami pomnik ku czci poległych ochotników straży pożarnej. Tutaj Joe przystanął, oglądnął się za siebie i zmieszał.

Z ławki odległej zaledwie o 20 kroków powstała dziewczyna i skierowała kroki ku pomnikowi. Kiedy przystanęła, Joe podszedł do niej i powiedział:

— Czy pani jest panna Sady?

Dziewczę odparło:

— Ma pan zapewne na myśli Sady z cukierni przy ulicy 84?

— Tak, ją właśnie mam na myśli — odrzekł uradowany Joe. — Jakże się pani wiedzie, mała Sady?

Wyciągnął ku niej dłoń.

Dziewczę uścisnęło ją i powiedziało:

— Więc pan jest Mike Billing? Jakże się panu powodzi, Mike?

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Zmarli dla uczciwych Polaków"...

W Gdyni pojawiły się na murach miasta następujące ogłoszenia żałobne ze znakiem swastyki zamiast znaku krzyża:

> Zmarli dla uczciwych Polaków i dla uczciwej opinji społecznej niżej wymienieni, którzy trwonią pieniądz w sopockim domu gry, w chwili tak ciężkiej dla społeczeństwa, i którzy łamią obowiązujący wszystkich obywateli bojkot Sopot i Gdańska:
>
> Następują pełne nazwiska, adresy i tytuły:
>
> Emerytowany kapitan marynarki S., dentysta D., inż. S., nadzorca sądowy P., porucznik mar. handl. G., mech. mar. handl. M., urzędnik dyr. kol. K., prokurent handl. M., krawiec G., urzędnik L., baron K., prof. inż. U., dyr. Widzewskiej Manufaktury N. (i wielu innych, przeważnie nazwiska na „ski" lub „cki". Nazwiska żydowskie zastąpione bardzo skromnie).
>
> Na pogrzeb nie zapraszamy, pogrzebali się bowiem sami. Oby nie było dalszego ciągu z dokładnemi adresami!
>
> * * *
>
> Mniej dziwimy się Żydom, których nie posądzaliśmy o patrjotyzm i posłuch dla nakazu narodowego — więcej, niestety, Polakom.

Ostatni morał, wysnuty przez patrjotycznych Gdynian jest fałszywy. Owszem, niechaj się dziwią Żydom, których i t. d.... ale niech stwierdzą, że posłuch dla interesu państwowego jest u nich większy, niż u wielu szczujących na Żydów szowinistów.

Gdańska dyrekcja P. K. P. przeniesiona będzie do Torunia

Według otrzymanych z Warszawy wiadomości, sprawa przeniesienia siedziby dyrekcji gdańskiej P. K. P. z Gdańska do Torunia wchodzi w stadjum realizacji.

Jak wiadomo, senat gdański demonstracyjnie zażądał usunięcia dyrekcji P. K. P. z Gdańska. Tymczasem jednak społeczeństwo polskie za pośrednictwem organizacyj ideowych, społecznych, zawodowych itp., a zwłaszcza związków kolejarskich z P. K. W. na czele, poparło stanowisko senatu gdańskiego, prosząc o przeniesienie dyrekcji do Torunia, przyczem rada miejska tego miasta powzięła jednomyślną w tej sprawie uchwałę.

W związku z tem rząd polski zdecydował siedzibę dyrekcji gdańskiej P. K. P. od jesieni przenieść do Torunia.

Przeniesienie to pozwoli na przeprowadzenie dużych oszczędności; pracownicy dyrekcyjni bowiem pobierali dotychczas pensje w guldenach gdańskich i to dwa do trzech razy wyższe niż w innych dyrekcjach, obecnie zaś, po zrównaniu ich pensyj z wynagrodzeniem, otrzymywanem w całej Polsce, min. komunikacji zaoszczędzi około 400.000 zł miesięcznie, t. zn. około 5 miljonów złotych rocznie.

Jak się dowiadujemy, wiadomość o decyzji władz polskich wywołała wśród kupiectwa gdańskiego duże rozgoryczenie, wskutek przeniesienia dyrekcji bowiem z Gdańska wyjedzie około 800 rodzin urzędniczych, t. zn. około 4.000 osób, co niewątpliwie odbije się na drobnem kupiectwie W. Miasta. Rozgoryczenie kupiectwa zwraca się ostrzem przeciw Senatowi Gdańskiemu, który dla dogodzenia hitlerowcom naraża obywateli gdańskich na straty.

Aresztowanie kurjera komunistycznego

w pociągu Warszawa—Gdańsk

W pociągu Warszawa—Gdańsk aresztowano w Tczewie jakiegoś osobnika, który legitymował się sfałszowanym paszportem na nazwisko Pawła Kornackiego. Fałszywy paszport pochodził z Berlina.

Przy zatrzymanym znaleziono w kapeluszu oraz w obcasie lewego buta zapotrzebowania na 16.800 zł na cele „czerwonego" komitetu obrony więźniów".

Aresztanta przewieziono do Warszawy. Tu ustalono, że jest to Iwan Miejednikow, międzynarodowy kurjer komunistyczny. Osadzono go w areszcie.

Tajemnicza śmierć pasażera „Kościuszki"

Z Gdyni donoszą: W czasie podróży statku „Kościuszko" z Ameryki do Gdyni, gdy statek znajdował się na morzu Północnem, zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z pasażerów I. klasy Franciszek Rybarski — jak przypuszczano narazie, popełnił samobójstwo, rzucając się do wody. Mimo szybkiego stwierdzenia wypadku, zatrzymania statku i spuszczenia szalup na morze, zwłok już nie zdołano wyłowić.

Niezwłocznie po przybyciu statku „Kościuszko" do Gdyni, wszczęto śledztwo w tej sprawie. Pewne dane wskazują, że może tu wchodzić w rachubę zabójstwo, dokonane jako akt zemsty ze strony bandy przemytników alkoholu.

Rotmistrz-samozwaniec

U kamasznika Efroima Weintala w Warszawie przy ul. Świętojerskiej 7, mieszkał sublokator Bolesław Koza vel Kozak. Z braku intratniejszego zajęcia ów Kozak w przebraniu rotmistrza 18 pułku ułanów pomorskich zalecał się do niewiast, pozwalając wspaniałomyślnie opłacać swoim wielbicielkom te szarmanckie zaloty. Dobrze się w uniformie prezentował i niezgorzej mu się wiodło. Zawsze był syty, niezawsze trzeźwy. Aż wreszcie jakiś zazdrośnik, któremu samozwańczy rotmistrz odbił bogdankę, zadenuncjował mistyfikatora. Koza poszedł do — kozy.

Losy Gorgonowej rozstrzygną się 21. lipca

Z Warszawy donoszą: Onegdaj został wyznaczony termin rozprawy kasacyjnej w procesie Rity Gorgonowej, skazanej na karę śmierci za za-

---

— Dziękuję, powodzi mi się dobrze. Byliśmy daleko, wracamy teraz. Nie jestem jednak Mike Biling, jak pani widzi, jestem kim innym.

— Jakto kto inny? — zapytała dziewczyna. — Ale przyszedł pan przecie przed pomnik, jak umówiono.

— Zgadza się. Przyszedłem przed pomnik przy ulicy 103. Ale gdyby tu było jasno, zauważyłaby pani natychmiast, że ja jestem — kto inny. Mike był bowiem wyższy, niż ja i nie tak szeroki w plecach. Żałuję mocno, Sady.

— Zmiarkowałam zaraz, że nie jest pan taki wysoki, ale pomyślałam, że zmalał pan — odrzekła Sady.

— Nie zmalałem. Ja jestem Joe, nazwisko moje brzmi, jestem Planker, z Kanady.

— Cieszę się bardzo, że pana poznaję, Joe Planker. A gdzie jest Mike Billing?

— Otóż to właśnie, dlaczego mi tak przykro, Sady — zapewniał Joe. — Mike nie mógł osobiście zjawić się przed pomnikiem — jak to umówiono — na 103 ulicy. A więc czekała pani cały rok daremnie Sady.

Popatrzał na dziewczynę z współczuciem i dodał:

— Muszę pani powiedzieć, mała Sady, że rok to duży kawał czasu, jakkolwiekbądź

Mówiąc to, Joe ujął dziewczynę za rękę, a ona nie opierała się.

— Dlaczegóżto nie zjawił się Mike?

— Na to pytanie nie mogę odpowiedzieć tak na jednej nodze. Musi się pani uzbroić w cierpliwość. Skoro czekała pani przez cały rok, może pani poczekać jeszcze kilka chwil. A rok to duży kawał czasu, Sady Żałuję bardzo.

— To pan powiedział mi już.

— Wiem, że już powiedziałem to. Ale powtarzam, bo mam panią przygotować, inaczej nowina wywarłaby zbyt silne wrażenie. Jednem słowem: teraz już przygotowałem panią i mogę szczerze powiedzieć: Mike nie przyjdzie przed pomnik przy ul. 103, bo tak jakby się już ożenił z pewną Holenderką na Jawie. Tylko proszę nie płakać!

Sady umilkła i rozważała: Gdzie teżto może być ta Jawa?

Kiedy jednak posłyszała słowa: Proszę nie płakać, przezornie uderzyła w płacz.

— Właściwie to ja powinienem się zalać łzami, nie pani -- pocieszał marynarz dziewczę. Mogę pani powiedzieć dlaczego: Kiedy dobry chłopak, Mike ożenił się tam na Jawie, łotr ten powiedział do mnie: „Spotkasz się z Sady przed pomnikiem": poprzysięgliśmy sobie tam przy ulicy 103 wierność wzajemną. Dlatego nie zaczynaj z nią i nie goń za nią, przysięgnij mi to, Joe. I złożyłem przysięgę na nóż. Mam tu zresztą ten nóż. Dlatego chce mi się teraz wyć tu, choć w ciemności nie widziałem jeszcze dobrze twarzy pani, słodka Sady. Cóżbyto dopiero było, kiedybym zobaczył ją w świetle dziennem! Mike, ten szelma twierdzi, że jest pani cudowna i marzy wciąż o pani, ten łotr!

— Czy Jawa jest daleko stąd?

— Bardzo daleko. Płynie się i płynie się i płynie, aż człowiekowi to bokiem wyłazi, no i człowiek myśli tak sobie: dlaczegoto ten łotr kazał mi przysiąc? Kiedy ma tę Holenderkę, niech też i komuś innemu coś zostawi. No, ale przysiągłem, że dam pani spokój. Nie poradzę, Sady.

Słysząc te słowa, dziewczę chytrze uśmiechnęło się poprzez woal łez przezornych:

— Ale ja przecie wcale nie jestem Sady. Jestem przyjaciółką Sady, Bessie, pracuję przy ulicy 16. Sady dawno już wyszła zamąż i przysłała mnie tu, żeby to powiedzieć prosto w twarz temu łajdakowi. A więc nie musi pan wcale uciekać odemnie z jego powodu, Joe, naturalnie jeżeli pan sam tego nie chce uczynić. (Tł. — ca).

mordowanie Lusi Zarembianki.

Rozprawę wyznaczono w Sądzie Najwyższym na dzień 21 lipca br.

Prezes Sądu Najwyższego wyznaczył do sprawy obrońcę z urzędu w osobie adwokata Mieczysława Ettingera.

Akta sądu karnego we Lwowie zostały już do Warszawy przesłane.

Tak więc sprawa ta, która wywołała tyle sporów i rozuamiętnienia, zostanie w dniu 21 lipca rozstrzygnięta w sposób definitywny.

Problem nagości przed Sądem Najwyższym

Przed niedawnym czasem sąd grodzki w Lodzi skazał dwóch właścicieli biur hurtowej sprzedaży czasopism po 50 zł grzywny za przechowanie na sprzedaż „świadomie bezwstydnych utworów", a mianwicie egzemplarzy czasopisma „Asa" wychodzącego w Niemczech, a posiadającego debit w Polsce.

Zdaniem sądu grodzkiego pismo to jest pornograficznem, zawiera bowiem w tekście szereg pojedynczych i grupowych zdjęć nagich mężczyzn i kobiet przyczem na niektórych zdjęciach uwidocznione są organy płciwe.

Od tego wyroku obrońca wniósł kasację do Sądu Najwyższego, przed którym dowodził, iż sąd grodzki niczem nie uzasadnił czemu inkryminowane wizerunki uznaje za pornografję, do czego był zobowiązany.

Sąd Najwyższy podzielając te wywody wyrok sądu grodzkiego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania.

Tajemnicze morderstwo w Łodzi

Władze policyjne w Łodzi zaalarmowane zostały zagadkową zbrodnią w domu przy ul. Przejazd 46. Zamordowany został Władysław Wilczewski, właściciel zakładu fotograficznego. Jak się okazało, Wilczewski mieszkał samotnie i często przyjmował wizyty różnych niewiast. Przypuszczają wobec tego, iż morderstwo dokonane zostało na tle erotycznem. Ciekawem jest, że około godz. 5-ej nad ranem policjant zauważył przed zakładem fotograficznym młodą niewiastę z bukietem kwiatów w towarzystwie starego mężczyzny. Przypuszczają, iż tajemnicza ta para miała związek z wykrytą zbrodnią.

Żona nr. 1. i żona nr. 2.

W Łodzi ujawnione zostało przestępstwo dwużeństwa, którego dopuścił się kupiec łódzki 37-letni Dawid Kupferberg (Północna 9). Kupferberg jako wojażer, często bywał w Poznaniu i nie bacząc na to, iż w Lodzi pozostawił żonę i dwoje dzieci, zawarł powtórny związek małżeński z pewną obywatelką poznańską. Dopiero przed kilkoma dniami, bawiąc w Poznaniu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Policja, na podstawie dokumentu znalezionego przy Kupferbergu, zawiadomiła żonę jego w Łodzi. Gdy łódzka żona Kupferberga przybyła do Poznania, zastała przy łożu męża żonę jego nr. 2-gi. Obydwie żony udowodniły dokumentami, iż mają słuszne i jednakowe prawa do Kupferberga.

Policja pociągnęła wobec tego Kupferberga do odpowiedzialności karnej za bigamję.

Bestjalskie znęcanie się nad własną córką

We wsi Jaksmanice pow. przemyskiego, wykryto niebywały wypadek. Niejaki Jan Makar i żona jego Katarzyna więzili od około miesiąca 34-letnią córkę Katarzyny Makar z pierwszego małżeństwa Annę Staniszewską w specjalnej izbie do której wejście zabito kratami. Poprzez kraty podawali Staniszewskiej raz dziennie skąpe pożywienie w postaci gotowanych buraków i ziemniaków. Wobec tego, że chata Makarów leży na uboczu, uchodził im ten czyn przez czas dłuższy bezkarnie. Dopiero wczoraj przechodnie zaalarmowani wydobywającymi się z wnętrza chaty krzykami, zawiadomili policję, która Staniszewską uwolniła. Na policji tłumaczyli się oni tem, że Staniszewska, będąc chorą umysłowo, zagrażała bezpieczeństwu domowników. Następnie przesłuchano Staniszewską, która jednak dawała odpowiedzi logiczne i nie wykazała oznak choroby umysłowej. Podała ona, że matka i ojczym znęcali się nad nią od szeregu lat, bili ją i odmawiali pożywienia, a ostatnio uwięzili ją, aby ją zamorzyć głodem.

Niezwykła przygoda zdradzonego męża

Z Poznania donoszą: Posterunek policji w Jarocinie miał w dniu 11 bm. nielada sensację. Za sprawą B. S. przytrzymano niejakiego Reinholda B., pochodzącego z Lenartowic pod Pleszewem. Na policji wyjaśniła się cała sprawa, która mogłaby posłużyć za osnowę dla niejednej dobrej farsy. Tak się rzecz mianowicie miała:

P. Reinhold B. wybrał się do Jarocina, chcąc przychwycić na gorącym uczynku zdradzającą go, jak zeznał później ze łzami na policji, żonę i w ten sposób, mając dowód wiarołomstwa w ręku, wnieść o rozwód. Przeczytawszy przedtem kilka numerów „Tajnego Detektywa" i posiadłszy, jak mu się zdawało, potrzebny zapas wiedzy kryminologicznej, wybrał się do Jarocina w przebraniu, przedtem przyprawiwszy sobie u miejscowego cyrulika brodę i „pejsy".

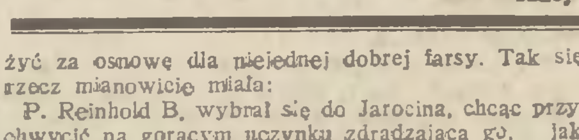
Po wyjściu z dworca w Jarocinie natknął się przypadkowo na udającego się do pociągu p. B. S. z Krotoszyna, który miał przy sobie aparat fotograficzny. Poczciwy p. Reinnold B. przekonany, że to fotograf, podszedł do p. B. S. i tajemniczo wyznał mu, że jest tutaj „delegowany" jako „detektyw" w pewnej „bardzo tajnej" sprawie, przy której potrzebny mu jest do pomocy dobry fotograf. Zaskoczony p. B. S., przyjrzawszy się bliżej nieznajomemu jegomościowi, który po polsku źle mówił (p. Reinhold B. jest Niemcem), powziął podejrzenie, że chodzi tu o jakieś brudne sprawy, a może nawet o jakieś szpiegowskie zamiary i zawiadomił o wszystkiem policję.

Niefortunnego „detektywa" odprowadzono na posterunek P. P., i tu wyjaśniła się cała tragikomedja: p. Reinhold B. ze łzami w oczach, odlepiając resztki przyprawionej brody, opowiedział o swoich prywatnych perypetjach i planach. Oczywiście nie spisując nawet protokołu, zwolniono go niezwłocznie.

Sylwester Matuska przed sądem



Wczoraj donieśliśmy o rozpoczęciu procesu Sylwestra Matuski. Powyżej podajemy kilka zdjęć dotyczących tej sprawy. Na lewo: miejsce katastrofy pod Jüterbog, obok Sylwester Matuska. Na dole: Matuska podczas pierwszego przesłuchania, obok wiadukt koło Bia Torbagy, miejsce strasznej katastrofy.



CZWARTEK, 16 CZERWCA

Kraków (312'8). 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Przegląd prasy. 12'20: Gramofon. 12'40: Komunikat meteorologiczny. 12'45: Gramofon. 15: Komunikat gospodarczy. 15'10: Gramofon, 15'30: Komunikat L. O. P. P. 15'35: Gramofon. 16'35: Dla żeglugi. 16'40: „Nowe wydawnictwa" — Dr. Bar. 17: Koncert ociemniałych wychowanków państw. Instytutu głuchoniemych i ociemniałych (Warszawa): orkiestra; B. Aksamirski i E. Morga (fortepiany); słowo wstępne — dyr. St. Łopatto. 18: Odczyt W. Husarskiego p. t. „St. Wyspiański". 18'20: Muzyka lekka z „Pavillon" (20 p. p.). 19'15: Rozmaitości. 19'35: Dziennik prasowy. 19'45: „Stary Kraków" — Dr. J. Dobrzycki. **20: Koncert poświęcony życiu dziecka:** Ilnicka, K. Klein (fort.), K. Meyerhold (komp.), Schumann (sceny dziecięce), K. Meyerhold (piosenki), M. Musorgski, M. Medtner, F. Korngold (baśni muzyczne), M. Reger (pieśni), Debussy (kącik dziecięcy). 21'20: Słuchowisko: „Jego sobowtór". 21'50: Dziennik prasowy. 22: Muzyka taneczna. 22'40: Wiadomości sportowe. 22'50: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411'8). 11'58—16'40: p. Kraków. 16'40 Wśród książek. 17—18'20: p. Kraków. 18'20. Muzyka salonowa i taneczna. 19'15—19'45: p. Kraków. 19'45: „Przysposobienie rolnicze". 20: Muyk lekka. Filharmonja warsz. (Konopasek, Ketelbey, Fischer). 21'20—23'30: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'58—14: p. Kraków. 14 i 15: Komunikaty gospodarcze. 15'10: Muzyka. 15'30—17: p. Kraków. 17: Koncert skrzypc. prof. J. Cetnera. 17'35—19'35: p. Kraków. 19'45: Odcinek powieści. 20: p. Warszawa. 21'20—23'30: p. Kraków.

Lwów (380'7). 11'58—16'40: p. Kraków. 16'45: p. Warszawa. 17—18'20: p. Kraków. 18'20: p. Warszawa. 17—18'20: p. Kraków. 18'20: p. Warszawa. 19: Feljeton H. Górskiej i wyniki akcji „Radio dzieciom" 19'15—19'45: p. Kraków. 19'50: „O kilku wybitnych kobietach rumuńskich" — J. Osińska. 20'05: Arje i pieśni: soliści: J. Grossowa (fort.), Popowiczówna (sopr.). 21'20—23'30: p. Kraków.

Sztuttgard (360'6). 10: Koncert (Beethoven, Weber) 12. 13, 17. 22—24: Koncerty.

Rzym (441'2). 17'30: Śpiew. 20'45: Muzyka (Scarlatti, Chopin, Bizet).

Praga (488'6). 14'30. 21—23: Muzyka.

Wiedeń (517'2). 12: Otwarcie międzynarodowego święta muzycznego (H. Strauss, Schubert, mowy. 12'30. 13'10. 15'30: Śpiew, muzyka. 17: Międzynarodowy turniej śpiewu i skrzypiec (transmisja). 19'45: Pieśni Kroneggera (tenor i baryton). 20'50: Skecz Awercenki. 21: Uroczysty koncert orkiestry symfonicznej: Muzyka czeska, hiszpańska i francuska (dyr. O. Jeremias, R. Desormier, soliści).

Rok III. **DOM I SZKOŁA** Nr.10

Rozmyślania pedagogiczne

Wychowanie staje się coraz ważniejszym czynnikiem kulturalnym. Rozumie to dziś nietylko nauka, uznając stopniowo pedagogikę za gałąź wiedzy, lecz i same społeczeństwa upatrują dziś **w wychowaniu klucz przyszłości.** Coraz bardziej przekonywującem staje się powiedzenie: jakiem jest dzisiejsze wychowanie, jaką dzisiejsza szkoła,— taką będzie najbliższa przyszłość naszego globu. Są nawet tacy — i to najlepsi współczesnej generacji, — którzy zupełnie nie wierzą w owe wszystkie konferencje genewskie, lozańskie czy inne, wodzone na pasku interesów tych, czy owych potężnych trustów przemysłowych, a za to są głęboko przekonani, **że przyszłość świata zależy wyłącznie i jedynie od odpowiedniego nastawienia wychowania domowego i szkolnego i całą nadzieję pokładają w pedagogice...**

Ile w tem racji? Rozważmy tylko przez chwilę, jak silnie związane są **błędy naszej kultury z błędami wychowawczemi.** Parę przykładów: nasz współczesny **kodeks karny** ze straszliwą, tak dziś powszechnie stosowaną karą śmierci; czy jest skutecznym środkiem prewencyjnym lub uzdrawiającym przegniłą moralność? A jak bliskim jest jego pokrewieństwo z wszechpotężnym do niedawna i dziś jeszcze środkiem „pedagogicznym" — kijem? Albo: **niezdrowe współzawodnictwo w dziedzinie przemysłu i zbrojeń** prowadzi kulturę ludzką prosto w otchłań nowej wojny; czy trudnoby wynaleźć łączność tego zjawiska z przesadnie pielęgnowanym do niedawna w szkołach i poza szkołą czynnikiem współzawodnictwa, jako rzekomo pobudzającym twórczość ludzką? Albo: czy **dzisiejsza powierzchowność t. zw. inteligencji,** spędzającej wolny czas w kinie lub przy brydżu, czytającej powieści kryminalne i nie mającej zrozumienia dla kultury książki — nie jest w związku z dotychczasową szkołą, produkującą masy ćwierćinteligentów, legitymujących swą inteligencję jedynie — papierem, t. j. bezwartościowem „świadectwem dojrzałości"? A czy dzisiejsza **anemja,** dzisiejszy **brak wszelkiej inicjatywy społeczej,** dzisiejsze **rozbicie wewnętrzne inteligencji** wobec rozgrywających się w jej oczach olbrzymich przemian w strukturze naszej kultury, wobec której stoi i musi stać prawie biernie — czy nie jest to w związku z **bezdusznie krótkowzrocznem nastawieniem dotychczasowej szkoły,** zamykającej bramy przed huczącemi falami życia i upatrującej cel swój w wyczerpaniu przepisanego materjału i wbiciu w głowę młodzieży odpowiedniego quantum t. zw. wiedzy?

Czy wreszcie **przepełnione dziś więzienia** całego świata nie wskazują na straszliwe spustoszenia moralne, które poczyniła wojna, jako wychowawczyni naszego pokolenia i na zupełną bezskuteczność dotychczasowego wychowania domowego i szkolnego?

Bezwątpienia! Łączność tych zjawisk z dziedziną wychowania istnieje. **Na kształtowanie się generacji działa wychowanie decydująco: i domu i szkoły i owo anonimowe: środowiska.** Nie dziw, że **państwo współczesne** stara się objąć wszystkie te czynniki wychowawcze swoim wpływem. **Wychowanie jest kluczem przyszłości państwa, społeczeństwa i jego kultury. Społeczeństwo** za mało o tem wie. **Publicystyka** za mało zwraca uwagi na doniosłość problemu wychowania. A jest to dziś przecież **problem wybitnie polityczny** (w prawdziwem pierwotnem znaczeniu tego słowa). Czyby dzienniki nie chciały poświęcać artykułów wstępnych zamiast Genewie lub giełdzie — sprawom wychowania?

* * *

Nie istnieje właściwie **problem: „dziecko".** Istnieje raczej **problem: „rodzice".** Dziecko staje się problemem dopiero dlatego, ponieważ jego rodzice albo nie rozumieją natury dziecka, albo też — co gorsza — nie rozumieją siebie samych. Problem: „rodzice" ciąży na życiu dziecka — o ile ci nie potrafią się doń zbliżyć i stanąć wobec dziecka jako bezproblematyczni przyjaciele i towarzysze. Pomyślmy tylko, jak często — dziś zwłaszcza, w czasie rozbicia rodziny — staje dziecko wobec zjawiska niezgody między rodzicami, jak często staje się świadkiem ich dziwnego zachowania się wobec siebie i wobec innych; czy więc to was dziwi, że rodzice stają się dlań problemem? Dzieje się to zwłaszcza w okresie przełomowym, kiedy dziecko krytycznie zaczyna spoglądać na otoczenie, kiedy zaczyna oceniać zjawiska życiowe i odpowiednio się wobec nich ustosunkowywać! Czy słuszne są więc te **dążenia pedagogiczne, które starają się uwolnić dziecko od problemu: „rodzice i rodzina"?,** które więc chcą oddać dziecko od samego prawie zarania życia pod opiekę społeczeństwa, państwa, zabierając je rodzicom i oddając do żłóbków, dziecińców i domów dziecięcych? (Np. w Rosji). Czy w tym kierunku zdąża wychowanie współczesne? Byłby to w każdym razie krok radykalny. Problem: „rodzice" zniknąłby z życia dziecka. Czyby nam jednak było z tem lepiej? I czy zyskałaby na tem kultura ludzka? W każdym razie — ubyłoby z niej wiele ciepła. **Czy można wyobrazić sobie kulturę ludzką bez miłości macierzyńskiej?**

Problem: „rodzice" wymaga innego rozwiązania. Mniej rewolucyjnego. Jest niem **stopniowe, konkretne uświadamianie pedagogiczne rodziców.** Tylko ta droga wydaje mi się racjonalną i godną kultury ludzkiej. **Nie wykluczenie rodziny,** lecz **reorganizacja rodziny i oparcie** stosunku rodziców do dzieci na podstawach naukowych. Poradnie wychowawcze, „szkoły matek" popularyzacja wiedzy pedagogicznej piórem i żywem słowem, współpraca szkoły z domem — to drogi, wiodące ku temu celowi.

* * *

Znów się **kończy rok szkolny.** Znów przychodzi najprzykrzejszy okres życia i pracy nauczyciela: **ocena końcowa, klasyfikacja.** Ileżto „niesprawiedliwości"! Ile „krzywdy"! Omylnym jest nauczyciel. Stojące mu do dyspozycji środki oceny i stopnie klasyfikacji są ograniczone. Stąd owe „niesprawiedliwości". Stąd urazy rodziców i dzieci. **Koniec roku szkolnego rozdziela ciągle na nowo rodziców i szkołę** właśnie tam, gdzie trzeba ich porozumienia najbardziej: w wypadkach trudnych, wątpliwych, gdzie chodzi o dzieci bądźto mniej zdolne, niż inne, bądźto mało zainteresowane samym kierunkiem nauki, bądźto trudne do prowadzenia. Tworzy się obóz rodziców tych dzieci, zwracający się ostrze przeciw szkole, która — staje się „wrogiem". Krótkowzroczna, skrajnie egoistyczna ocena sytuacji. **Nie dobro dziecka** jest tu na względzie. Albowiem — jakże często potrzebnemby było dziecku utrwalenie źle nabytych wiadomości, by w przyszłości zyskać w nauce więcej; albo zmiana kierunku kształcenia, albo uświadomienie: to, co się dzieje, jest naturalnem następstwem nieodpowiedniego postępowania w ciągu roku szkolnego. Nie. W przeważnej ilości wypadków **winną jest szkoła, winien jest nauczyciel.** Byle — osiągnąć **papier: świadectwo przejścia.** Bo: za wydane pieniądze („rok kosztuje") chce się właśnie mieć papier. Marna — ta papierowa „inteligencja", wątpliwe — te papierowe

Z literatury pedagogicznej

Jeremiasz Frenkel: System pedagogiczny Hugona Gaudiga, str. 75. Łódź 1932. Dom Książki Polskiej. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.

Hugo Gaudig należy do czołowych pedagogów współczesności. Jego spuścizna pedagogiczna stanowi poważny dorobek myśli pedagogicznej, a idee jego warte są poznania. — Autor przedstawia w swym szkicu najważniejsze zasady systemu pedagogicznego Gaudiga oświetlając je krytycznie. Omawia więc **ideę osobowości,** którą Gaudig najsilniej podkreśla w dziełach swych, widząc w niej najwyższy wykładnik indywidualności, a zarazem pryzmat, w którym ogniskują się ideały społeczne; rozpatruje następnie **życie szkolne,** którego centrem wedle G. jest praca, a którego cechą jest współżycie; na to tło rzuca autor szereg myśli o stosunku ucznia do szkoły, o problemach dydaktycznych, o nauczycielu, o stosunku domu do szkoły, o nastawieniu szkoły wobec problemów politycznych, społecznych i kulturalnych; wreszcie następują refleksje autora, zarzucające Gaudigowi zbytnie nastawienie intelektualistyczne, podnoszące jednak doniosłość jego idei dla pedagogiki praktycznej. — Praca pisana jest jasno i rzeczowo i powinna zainteresować nietylko pedagogów, lecz i sfery rodzicielskie.

mf.

B. Brettholz: Wolna Gmina szkolna w Wickersdorfie, podstawy teoretyczne i szkic ustroju, str. 31. Łódź 1932. Dom Książki Polskiej — Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8.

Wyneken — nazwisko kilkanaście lat temu głośne w pedagogice, ubóstwiane przez młodzież niemiecką i nieniemiecką. Wyneken pierwszy ze stanowiska naukowego zajął się życiem i swoistym rytmem życia młodzieży i wysunął hasło sharmonizowania szkoły z tym rytmem. Próbą praktyczną była założona przezeń „gmina szkolna" (Freie Schulgemeinde) w Wickersdorfie w Turyngji. Autor wyłuszcza w niniejszym szkicu poglądy teoretyczne Wynekena, szkicuje ruch młodzieży niemieckiej, przedstawia wreszcie obszernie ideę i organizację wolnej gminy szkolnej, ograniczając się do roli sprawozdawcy. Mało tu więc krytyki systemu Wynekena, jednego z bezsprzecznie najradykalniejszych pionierów reformy szkolnej, którego myśli koniecznie wymagają naświetlenia krytycznego.

Pracę Brettholza, pisaną z pietyzmem i zrozumieniem, przystępnie a rzeczowo przeczyta z korzyścią każdy pedagog, usiłujący zrozumieć młodzież, no i — młodzież sama. **mf.**

Rudolf Taubenschlag: Reforma Szkoły Średniej Ogólnokształcącej str. 100. Dom Książki Polskiej, Warszawa 1932.

Autor, znany pisarz pedagogiczny, oświetlający krytycznie w szeregu swych pism współczesne dążenia reformatorskie w dziedzinie szkolnej, daje w niniejszej, głęboko przemyślanej pracy **oryginalny pomysł budowy szkoły średniej** na podstawie idei t. zw. **globalizmu,** t. j. **idei systematycznego nauczania jako drogi do syntetycznego ujmowania świata i życia.** „Pierwotną, podstawową, życiotwórczą jest synteza, wtórną zaś analiza" — oto założenie wszystkich rozważań autora. Z tego stanowiska wychodząc, rozpatruje autor konkretnie możliwości przeprowadzenia globalizmu w nauczaniu szkolnem, opierając się na próbach globalnego nauczania, jakie daje Decroly w swym systemie ośrodków zainteresowań, pedagogika niemiecka w t. zw. Gesamtunterricht, pedagogika amerykańska w metodach projektów czyli zamierzeń, oraz innych pomniejszych. Połowę książki zajmują konkretnie ujęte oryginalne pomysły autora co do programu i sposobu nauczania w zreformowanej wedle globalizmu szkole średniej, mającej charakter półinternatowy. — Wywody autora — jak zwykle — jasne, rzeczowe, żywe i trafne. Dyskusja z niemi możliwa i pożądana. Warto pracę tę przestudjować: rozszerza ona horyzont pedagogiczny i pobudza do przemyślania tego, co jest i tego, coby być mogło. **mf.**

Rudolf Taubenschlag: Samorząd uczniowski jako czynnik wychowania społecznego — Teorja — praktyka — zalety — wady — wskaza-

uprawnienia“.

Przyszłość przejdzie do porządku ponad temi papierowemi zdobyczami naszej kultury. Inni ludzie będą jej potrzebni. mf.

Piśmiennictwo

CZASOPISMA.

ŻYCIE DZIECKA — Czasopismo poświęcone ochronie macierzyństwa, opiece nad dziećmi i młodzieżą i życiu dziecka. Rk I. 1932 Nr. 1. Kwiecień, nakł. Polsk. Komitetu Opieki n. Dzieckiem Warszawa: Przedszkola w Polsce, O poradnictwie pedogogicznem; Centralny Instytut wychowania na Bielanach, Poco przychodzę z dzieckiem do poradni, Pogadanka o odżywianiu niemowlęcia il. Warszawa, Jasna 11, roczn. zł. 20.

„RUCH PEDAGOGICZNY“ Nr. 5: O pedagogicznem wykształceniu nauczycieli szkół średnich, Działalność samorządu uczniowskiego w świetle psychologji, Zasady nauczania łącznego il. Kraków, Rynek gł. 29/II roczn. zł. 10.

ELTERN UND KIND, czasopismo kwartalne, wydawane przez „Deutsch Gesellschaft zur Förderung der häuslichen erziehung“. Każdy zeszyt zawiera rozprawy i szereg uwag wychowawczych z praktyki tzw. Erziehungserfahrungen, skrzynkę zapytań i recenzje książek. B. G. Teubner, Lipsk, rocznie Mk. 4.

„DZIECKO“ Nr. 5: Tydzień Sieroty, Słońca i powietrza naszym dzieciom, Święto matki, Cel kolonij letnich, Sen dziecka, O szkołę radosną, Co i jak czytać dzieciom il. — Warszawa, Nowolipki 80/15, rocznik zł. 8.

„OGNIWO“ Nr. 5: Nowa szkoła, Programy o nowej szkole, Nowy nauczyciel, Rola wizytatora w nowej szkole, Lektura naszych dziewcząt il. Warszawa, Chmielna 49/3 rocznie zł. 8.

Z PEDAGOGICZNEGO PIŚMIENNICTWA HEBRAJSKIEGO.

Związek nauczycielstwa palestyńskiego wydaje dwutygodnik pt. **„HED HACHINUCH“** (Echo wychowania, Adres: Jerozolima, Szchunat Ruchamah, Merkas Hamorim). Wychodząc rok szósty, zdołało to pismo stanąć na poziomie europejskim, a zajmując się zagadnieniami współczesnej pedagogiki światowej, informuje nauczycielstwo palestyńskie o jej stanie w krajach jej rozkwitu, a zagranicę o próbach, czynionych przez pedagogikę palestyńską w wszystkich typach szkolnictwa hebrajskiego.

NARESZCIE WYSZŁO PEDAGOGICZNE CZASOPISMO „TARBUTU“ „OFAKIM“. (Horyzonty.) (Trybuna dla spraw wychowania.) Wyd. „Tarbut“ Warszawa 2a/III. Rok I. Zesz. 1. (maj 1932). Red. Z. Zohar. — Art. wstępny. O wychowaniu. Froebel. Programy hebr. Młodzież krytykująca. Nauczyciel w samorządzie uczniowskim, Kongres psychotechniczny w Moskwie. Keren Kajemet il. Omówienie czasopism, bibljografja.

O pewnych zagadnieniach wychowania narodowego informuje od czasu do czasu tygodnik literacko- społeczny „Zeramim“ (Prądy, Wilno, Słowackiego 22/9). S. S.

Z NOWYCH CZASOPISM DLA DZIECI I MŁODZIEŻY.

ITONI, wychodzący w Warszawie pod redakcją J. Warszawiaka jest dobrym, hebrajskim tygodnikiem dla dzieci i młodzieży. Itoni wypełnia dotkliwą lukę, którą zapełniały dawniej Kochab. Ben kochab, Szibalim i Kore Katan. Obok Itonenu, gazetki dla dzieci, wychodzącej w Palestynie, jest to narazie w Polsce jedyne hebrajskie czasopismo dla młodzieży, czytające po hebrajsku. Godne ono jest poparcia młodzieży żydowskiej. (Red. Karmelicka 11/12, adm.: Sz. Cukier, Nowolipki 26, w Warszawie).

TYGODNIK MŁODYCH, czasopismo ilustrowane dla młodzieży żydowskiej, wychodzi w Warszawie (Twarda 24 m. 3) pod redakcja Lenemana. Pismo to redagowane jest przez młodzież szkół średnich Dotąd ukazało się kilka numerów, które przedstawiają się bardzo zajmująco. Tygodnik Młodych zawiera działy: wstępny, treści pedagogicznej, zbliska i zdaleka, dział nowelek z życia szkolnego, radjowy, poczty, zagadek, rebusów i sportu. Również i ono zasługuje na rozpowszechnienie wśród żydowskiej młodzieży.

KUŹNIA MŁODYCH. Prawie jednocześnie ukazało się w Warszawie, (Zamek królewski, Skrzydło boczne) nowe pismo młodzieży polskiej dla młodzieży. To samo, co Tygodnik Młodych. I tamto jest takiem pismem. Kuźnia Młodych jest wprawdzie rozmiarów większych, jest jednak miesięcznikiem, a rozchodzi się po wszystkich gimnazjach całego Państwa. Ze względu na dobrą treść i poziom jest ono również zalecenia godne

„NASZA JUTRZENKA“. Ilustrowany miesięcznik dla dzieci i młodzieży żydowskiej, w języku polskim. **(Red. i adm. Lwów ul. Janowska 26).** Pismo to wydawane jest rok IX-ty starannie i w sposób dostosowany do psychiki i potrzeb dziecka żydowskiego. Porusza ono różne zagadnienia i sprawy bieżące z całego świata, uwzględniając w szerokiej mierze sprawy żydowskie i polskie. S. S.

„NASZA SZKOŁA“: Gazetka Gimnazjum Żydowskiego w Krakowie (nr. czerwcowy).

W części hebrajskiej: „Wychowanie religijne w naszej szkole“ (Medan); „Makabjada w Erec“ (Konis); „Keren Kajemet“ (Horn); „Lag Baomer“ (Landau N.).

W części polskiej: „Dookoła reformy szkolnej“ (Nussbaum); „O samorządzie szkolnym“ (Holländer); „O żegludze powietrznej“ (Warszawski); „Samoloty na lekcji“ (Salomon): „Mój stosunek do szkoły“; „Ranek wiosenny uczennicy“ (Stockówna); „Wśród kolegów łódzkich“ (Lipschütz); „Rozmyślania międzymaturyczne“ (Scharf); „Pozdrowienie“ (O. Figner); „Czytelnictwo młodzieży“ (Mifelew); „Pożyteczna książka“; „Do matek“, „Byłbym szczęśliwy“ (wiersze); „Czerwiec działa“; „Przyjdź kolonjo“ (Grünfeld); „Poranek Piłsudskiego“; „Z wieczoru Mickiewicza“ (Rosenblum); „Pamiętajmy o sierocie“. Karykatury jubilatów, szkolne, rozrywki, komunikaty i odpowiedzi redakcji. Opiekunowie Dr. Stendig (cz. polska), Prof. Szmulewicz (cz. hebrajska).

KSIĄŻKI.

LEOPOLD BLAUSTEIN: O OCENIE SAMEGO SIEBIE W WIEKU MŁODZIEŃCZYM, POZNAŃ, 1931. POZNAŃSKIE TOW. PSYCHOLOGICZNE, str. 30. Bardzo ciekawa analiza poczucia własnej wartości we wieku młodzieńczym, przeprowadzona na podstawie materjału ankietowego zebranego od młodzieży gimnazjalnej. Warto czytać!

DR. JÓZEF WĄSOWICZ: JAK POWSTAJE GEOGRAFICZNA MAPA SZKOLNA. 11 ilustracyj i 17 tablic. Książnica- Atlas, 1932, str. 36. Rzeczowy szkic o powstawaniu mapy. zł. 2,30.

BIBLJOTECZKA ANGIELSKA NR. 1. WELLS: THE COUNTRY OF THE BLIND AND OTHER STORIES, oprac. Kreusler i Stamm, przedmowa R. Dyboskiego, Książnica- Atlas, 1932, zł. 4,40.

MICHAŁ FRIEDLAENDER: DZIECI I DOROŚLI, DOM KSIĄŻKI POLSKIEJ, WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY, str. 27, zł. 1,20. Psychologiczne podłoże zagadnienia, zagadnienie autorytetu. Zasady postępowania dorosłych wobec dzieci.

GLADYS LOVE ANDERSON: CICHE CZYTANIE W ŚWIETLE BADAŃ PSYCHOLOGICZNYCH I PEDAGOGICZNYCH — z przedmową H. Radlińskiej i P. Boveta, tł. H. Dobrowolska, str. 182, „Nasza Księgarnia“ Warszawa 1932. Z treści: Badania nad czytaniem w szkole. Nawyknienia czytelnika. Jak uczyć czytania. Testy cichego czytania. Stosowanie testów. Bibljografja.

ZAMIERZENIA DZIECIĘCE. — Próby realizacji w szkole ćwiczeń państ. Seminarjum Naucz. im. Orzeszkowej w Warszawie, str. 110, „Nasza Księgarnia“ Warszawa 1932. Ciekawe fragmenty pracy z ćwiczeniówki przy stosowaniu metody projektów.

J. WŁ. DAWID: O DUSZY NAUCZYCIELSTWA. Wyd. III. str. 40, „Nasza Księgarnia“, Warszawa, 1932. Nowe wydanie znakomitej szlachetnej pracy wielkiego pedagoga

* * *

Korespondencje: „Dom i Szkoła“ Kraków, ul. Starowiślna 29/IV. W ciągu feryj: Dr. Friedländer, Rabka, „Limba“.

---

nia, str. 135. Dom Książki Polskiej. Warszawa, Plac Trzech Krzyży 8, 1932.

Samorząd młodzieży w ramach szkoły — to temat licznych prac, dyskusyj i ankiet, które pojawiły się ostatnio u nas i zagranicą. W samorządzie młodzieży bowiem widzi współczesna pedagogika ważny środek społecznego i obywatelskiego wychowywania młodzieży. Autor niniejszej pracy bada problem samorządu od szeregu lat i ogłosił już kilka ważnych prac na ten temat. Tutaj zbiera niejako najważniejsze, z problemem tym związane poglądy i daje syntetyczne jego ujęcie. Obrazuje więc szkicowo dzieje samorządu zagranicą i w Polsce; rozważa istotę samorządu oraz ideę racjonalnego samorządu szkolnego, wyłuszcza jego zadania, charakteryzuje stosunek młodzieży do nauczycielstwa i rodziców i przytacza głosy wszystkich trzech czynników, naświetlając wszystko krytycznie. Zadaniem książki jest — wedle samego autora — pobudzenie czytelnika do samodzielnej i twórczej pracy myślowej. prowadzącej do ustalenia poglądów na ważny wychowawczy ten problem“. To zadanie książka spełnia w zupełności. Książka wysoce wartościowa, którą powinni czytać wszyscy: i nauczyciele i rodzice i młodzież. Korzyść może być wielka: realizacja zawartych w niej idei. mf.

VI. Konferencja Tarbutu

Kraków, 16 czerwca.

Jak już pokrótce donieśliśmy, obradowała w Krakowie w ubiegłą niedzielę, licznie obesłana VI-ta Konferencja Tarbutu dla zach. Małopolski i Śląska. Konferencję zagaił przewodniczący Komitetu Okręgowego tow. prof. Szmulewicz, który w krótkich słowach przedstawił działalność Tarbutu za ostatnie 2 lata, podkreślając ciężkie warunki materjalne w jakich praca ta się odbywała. Referent podkreśla niestrudzoną i owocną pracę prezesa Tarbutu, posła Dra Thona, którego staraniem udzielono ostatnio prawa publiczności dla kilku gimnazjów Tarbutu. Imieniem Konferencji przewodniczący przesyła Prezesowi Posłowi Drowi Thonowi najserdeczniejsze życzenia rychłego powrotu do zdrowia. Tow. Szmulewicz wspomina owocną pracę byłego sekretarza Tarbutu, tow. Silberringa, który w przeciągu 6-ciu lat sumiennie i z poświęceniem prowadził sekretarjat Tarbutu. Wyraża również uznanie obecnemu sekr. tow. L. Mandlowi za jego niezmordowaną pracę.

Następnie wybrano prezydjum w następującym składzie: Dr. Blattberg, Dr. Terło, Ch. Ickowicz (Nowy Targ). Jako sekretarzy: M. Weissberg (Cieszyn) i Korn (Wieliczka).

Po wyborze komisji permanencyjnej witali zjazd imieniem Org. sjońskiej p. S. Walkowski, Hitachdut Dr. Terło, Kadimah Borg. Odczytano listy powitalne i telegramy od posła Dra Thona, K. C. Tarbutu we Warszawie, Tarbutu we Lwowie, Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, Związku Nauczycieli Hebrajskich w Warszawie, Naczelnego kierownictwa Haszomer Hacair we Lwowie, poczem tow. Mandel złożył obszerne sprawozdanie z działalności Komitetu Okręgowego oraz sprawozdanie kasowe.

Po ukończeniu referatów rozwinęła się na wysokim poziomie stojąca dyskusja, w której brali udział Ledermann (Łańcut), Blumenfeld (Dębica), Dr. Stendig (Kraków), Dr. Katz (Kraków) i in.

Na popołudniowem posiedzeniu wygłosili referaty nt. „Problemy wychowania hebrajskiego“ prof. N. Rubinstein, który omawiał cele i zadania wychowania hebrajskiego, i prof. Szmulewicz, który podał szereg praktycznych wniosków i instrukcyj dla nauczycieli i zarządów szkół hebrajskich. Na temat: „Młodzież a Tarbut“ referowali tow. Singer i Majus, omawiając pracę kulturalno-hebrajską w organizacjach młodzieży.

Następnie tow. dr. Blattberg omówił cele i zadania Światowego Związku Hebraistów podkreślając znaczenie akcji Sela i Keren Hatarbut, przez ten Związek proklamowanej.

Po dyskusji nad powyższemi referatami, referował tow. Mandel nt. „Nasza praca w przyszłości“ przedkładając równocześnie szereg wniosków uchwalonych na Komisji Permanencyjnej, które też po krótkiej dyskusji zostały przyjęte.

Na wniosek Komisji Permanencyjnej Konferencja wybrała przez aklamację

NOWE WŁADZE

organizacji w następującym składzie: prezes organizacji „Tarbut“ - poseł dr. Ozjasz Thon, przew. Kom. Okr. — prof. M. Szmulewicz, sekr. — tow. Mandel, jako członkowie: Dr. Blattberg. Sz. Walkowski, prof. Hornówna, Dr. Löw, prof. Kwittner, Dr. Stendig, Dr. B. Katz, Dr. Pfeffer, prof. Müllstein, prof. Rubinstein, Dr. Silberpfenig, Izak Stern, J. Majus, Wolf Reissmann. M Hecht, S. Rosenblum, F. Laufer, Keller (Bielsko), Ickowicz (Nowy Targ), Goldberg (Król. Huta), Weissberg (Cieszyn), Weinberg (Tarnów).

Na wniosek Komisji Permanencyjnej Konferencja udzieliła absolutorjum ustepującemu Wydziałowi i wyraziła uznanie i podziękowanie przew. prof. Szmulewiczowi za jego owocną i pełną poświęcenia pracy oraz sekretarzowi tow. Mandlowi za niestrudzoną i sumienną działalność specjalnie w związku z akcją książki hebrajskiej.

Przew. Zjazdu dr. Blattberg po uchwaleniu rezolucyj zamknął uroczyście Zjazd, dziękując delegatom za liczny udział w Konferencji i wyrażając nadzieję, że nowo-wybrany Kom. Okr postara się uchwały Zjazdu zrealizować. Odśpiewaniem Hatikwy został Zjazd VI wśród wzniosłego nastroju zamknięty.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 14	CZERWIEC **16** CZWARTEK 12 Siwan 5692	Zachód słońca 19 m. 35

Biuro Palestyńskie w Krakowie powołane do życia

Jak się dowiadujemy, dzięki energicznej akcji Egzekutywy Organizacji Sjońskiej w Krakowie reaktywowano Biuro Palestyńskie.

Biuro Palestyńskie, które przez szereg lat rozwijało w Krakowie żywą działalność, zostało w r. 1926 zlikwidowane. Obecnie, w związku ze wzmożoną aliją i wielkiem zainteresowaniem się turystyką do Palestyny, reaktywowanie w Krakowie Biura Palestyńskie go okazało się koniecznem. Po wytężonej akcji ze strony Egzekutywy Organizacji Sjońskiej w Krakowie, zostało Biuro Palestyńskie w Krakowie przez Egzekutywę Organizacji Sjońskiej w Jerozolimie reaktywowane.

Onegdaj odbyła się w tej sprawie konferencja z udziałem sekretarza generalnego wydziału emigracyjnego Egzekutywy jerozolimskiej p. Barlasa i kierownika Centralnego Sjonistycznego Wydziału Palestyńskiego p. Szafara, na której omówiono całokształt pracy komisji palestyńskiej w Krakowie, która fungować będzie też jako komisja kwalifikacyjna dla wszystkich kategoryj emigrantów do Palestyny. Ukonstytuowanie się Biura Palestyńskiego w Krakowie nastąpi w najbliższych dniach.

Egzamin wstępny Hebrajskiego Seminarjum Nauczycielskiego we Lwowie

Istniejące we Lwowie od szeregu lat pryw. Seminarjum Koedukacyjne z jęz. naucz. hebrajskim dla naucz. rel. i jęz. hebrajskiego Żyd. Tow. Kursów Semin. zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się dnia 25 czerwca i 28 sierpnia rb. Program wymagań przy egzaminie wstępnym wysyła Dyrekcja na żądanie. Egzaminy tegoroczne odbędą się we wszystkich kursach od I-go do IV-go włącznie. Dokumenty potrzebne są: Metryka. Ostatnie świadectwo szkolne. Życiory po hebr. Świad. lekarza. Adres: Seminarjum hebr. z list. Dyr. Rothmana, Lwów, Skr. poczt. 272.

Zniżka ceny chleba

Wobec zniżki ceny mąki żytniej jasnej, pytlowanej obniżył Magistrat w porumieniu z Cechami piekarzy cenę chleba żytniego, jasnego o 1 grosz na 1 kilogramie. Od dnia 16 bm. cena 1 kg. chleba żytniego jasnego z 65-proc. przemiału wynosi 47 groszy. Chleb ciemny t. zw. morawski i bułki wodne bez zmiany. Winni pobierania cen wyższych karani będą wedle obowiązujących przepisów.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK**: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18.

— **OSOBISTE.** Starosta grodzki p. Piotr Małaszyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **POSIEDZENIE LOKALNEJ KOMISJI SZEKLOWEJ** odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8-ej wiecz. w lokalu ŻFN. Zielona 10. Referenci organizacyj proszeni są o niezawodne przybycie.

— **KTO SIĘ NIM ZAOPIEKUJE?** Obok kamienicy przy ul. Dietlowskiej 38 stoi od kilku miesięcy ślepy żydowski żebrak. Człowiek ten od paru dni nocuje również na tem miejscu na ulicy, bo niema pieniędzy na kwaterę i nie ma się gdzie podziać. Pochodzi on z Bochni i nazywa się Szyja Braun. Liczy lat trzydzieści kilka. Dawniej był kupcem, obecnie wskutek zupełnego ociemnienia zdany jest na łaskę ludzką. Nie ma żadnej rodziny i nikt się nim nie opiekuje. Przed kilku dniami skradziono mu płaszcz. Biedny ślepiec napił się jodyny, ale ku swemu — jak powiada utrapieniu — został odratowany na pogotowiu. Możeby któreś z licznych żydowskich towarzystw filantropijnych zajęło się tym nieszczęśliwym człowiekiem, ażeby zapewnić mu przynajmniej nocleg.

Kto spowodował katastrofę kolejową na dworcu krakowskim?

(rg) Wczoraj toczyła się w dalszym ciągu przed trybunałem Sądu okręgowego karnego w Krakowie rozprawa przeciw Dudzie i tow., oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej, przez zderzenie się dwóch pociągów pospiesznych na dworcu przetokowym w Krakowie.

Podczas wczorajszej rozprawy przesunął się szereg świadków, rekrutujących się z funkcjonarjuszy kolejowych, którzy nocy krytycznej pełnili służbę na stacji w Krakowie. Świadkowie ci szczegółowo przedstawiali przebieg katastrofy.

Świadek Woźniak, kontrolor zwrotniczych, który w ostatniej chwili, widząc nadjeżdżające na tym samym torze, z przeciwnych kierunków, dwa pociągi, dawał rozpaczliwe sygnały, chcąc zapobiec katastrofie, przedstawił wczoraj szczegółowo przebieg wypadku. Świadek zilustrował również sytuację, jaka była w ruchu pociągów przed zderzeniem na dworcu przetokowym.

Inni świadkowie zeznawali na okoliczności, związane z techniką ruchu kolejowego. Świadkowie skreślili sytuację, jaka wynikła naskutek puszczenia pociągu pospiesznego, bukaresztańskiego, nr. 304, na tor II, przy równoczesnem puszczeniu tym torem pociągu pospiesznego, warszawskiego, nr. 5, co jak wiadomo, spowodowało katastrofę.

Na pytanie prokuratora i obrony świadkowie wyjaśniali funkcje, jakie pełnili poszczególni oskarżeni podczas nocy krytycznej. W dniu dzisiejszym rozprawa toczyć się będzie w dalszym ciągu.

— **SEKCJA SANITARNA RADY MIEJSKIEJ** odbyła posiedzenie pod przewodnictwem radcy dra Korolewicza, w obecności wiceprezydenta dra Kimeckiego. Sekcja przyjęła do wiadomości wyjaśnienie Magistratu odnośnie do porządku i czystości na ulicach, placach i w parkach miejskich, oświadczając się za powiększeniem liczby koszyków na odpadki w ruchliwych punktach miasta. Sekcja oświadczyła się za udzieleniem koncesji na nową aptekę przy ul. Kazimierza Wielkiego i przyjęła do wiadomości sprawozdanie o stanie chorób zakaźnych i akcji szczepień ochronnych. Po dłuższej dyskusji Sekcja oświadczyła się za przeprowadzeniem odszczurzenia miasta środkiem chemicznym w miesiącu wrześniu br.

— **ZAMKNIĘCIE KOMUNIKACJI PIESZEJ I KOŁOWEJ.** Magistrat zarządził aż do odwołania zamknięcie komunikacji pieszej i kołowej na nowo budującej się części ul. Na Stawach na przestrzeni od ul. Lelewela do ul. Włóczków.

— **KOMITET WOJEWÓDZKI LOPP. W KRAKOWIE** podaje do wiadomości, że tragiczny wypadek lotniczy samolotu Aeroklubu krakowskiego jaki miał miejsce w niedzielę 12 bm. nie pozostawał w żadnym związku z lotami propagandowemi Tygodnia Lotniczego LOPP. w Krakowie, a w szczególności z lotami pasażerskiemi, a był tylko lotem wykonanym w ramach Aeroklubu krakowskiego. Równocześnie podaje do wiadomości, że loty propagandowe LOPP. w tym dniu odbyły się tylko na samolotach komunikacyjnych Polskich Linij Lotniczych „Lot" w Krakowie.

— **WSTRZYMANIE RUCHU AUTOBUSU MIEJSKIEGO.** Dyrekcja krakowskiej miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia, że z dniem dzisiejszym ruch autobusu miejskiego na linji „Hotel Krakowski—Bronowice Małe" będzie wstrzymany.

— **SPĘD I CENY KONI** na targu w Krakowie przy ul. Zabłocie. Ogółem spędzono 168 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 250—550 zł, za konie pociągowe lekkie od 150—450 zł, za konie rzeźne od 15—80 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 8 sztuk. Ceny nieco niższe aniżeli targu poprzedniego. Popyt słabszy. Tendencja zniżkowa.

— **ULOTKI KOMUNISTYCZNE.** Z okazji Dnia Matki i socjalistycznego „Dnia Kobiety" komuniści rozrzucili w Krakowie ulotki agitacyjne i podburzające. Policja dokonała w związku z kolportowaniem tych odezw szereg aresztowań. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

— **SAMOBÓJSTWO NA KOPCU KRAKUSA.** Marja Banlowa (lat 28) żona sierżanta, targnęła na swe życie wypijając większą ilość trującego płynu. Lekarz wojskowy, wezwany do desperatki na fort wojskowy na kopcu Krakusa stwierdził śmierć. Przyczyną rozpaczliwego kroku choroba nerwowa.

— **HANDLARZ DYWANÓW** Georga Costin z Rumunji został aresztowany za sprzeniewierzenie towaru na szkodę Józefa Sucheckiego z Łodzi. Costin pobrał towaru na kwotę 250 zł. i nie uiścił należytości.

— **ROWERY DO ODEBRANIA.** Na Komisarjacie I-szym przy ul. Starowiślnej l. 13 znajduje się kilka rowerów, ram do rowerów oraz większa ilość różnych części rowerowych. Przedmioty te zakwestjonowano z posiadania notorycznych złodziei i paserów. Uprasza się poszkodowanych, którym skradzione zostały rowery, by w godzinach urzędowych zgłaszali się w Komisarjacie celem rozpoznania.

—oOo—

—oOo—

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON,** Stradom 15/I p. of. W niedzielę 19 bm. wycieczka autem do Lanckorony. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat codziennie od godz. 8-mej wiecz.

—oOo—

— **TURNIEJ TENNISOWY SZKÓŁ ŚREDNICH.** Dnia 14 bm. rozpoczął się turniej tennisowy o mistrzostwo krakowskich szkół średnich i równorzędnych, zorganizowany przez Koło Sportowe Gimnazjum VI na własnym korcie w parku miejskim na Krzemionkach. W pierwszych rozgrywkach wyróżnili się Mussil i Jodko, którzy bez trudu pokonują swych przeciwników oraz ambitnie grający Haber, Bajrach, Wakszlak i Rydel.

—oOo—

— **KOŁO SPORTOWE „WIZO".** Wpisy do sekcji pływackiej przyjmuje się w lokalu Wizo, Floriańska l. 28, I. p. w poniedziałki, czwartki od 20 do 21 i w soboty od 4—6. Kurs dla początkujących rozpocznie się w najbliższych dniach.

—oOo—

— **KOLONJA AKADEMICKA W PORONINIE.** 20 bm. mija termin zgłoszeń na kolonję „Ogniska" w Poroninie. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Przemyska 3 codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 8—9 wieczór.

UŚMIECHNIJ SIĘ

NAJLEPSZE ŹRÓDŁO

Posterunkowy (do ofiary nieszczęśliwego wypadku): Czy doznał pan ciężkich obrażeń?

— Nie wiem jeszcze. Nie przeczytałem jeszcze gazety...

QUI PRO QUO UŚWIADOMIENIA

Mama: — Kochane dziecko, przykro mi — ale zaraz już będziesz miała 18 lat — chciałam więc w sprawie uświadomienia seksualnego — — —

— Proszę cię bardzo, mamo, co właściwie chciałaś wiedzieć?

W TAKICH WARUNKACH NIGDY!

Pewien kupiec ubezpieczył się na wypadek śmierci. Oczywiście z wyraźną klauzulą dolarową. W dzisiejszych jednak czasach ograniczeń dewizowych kupiec ciekawy był:

— Jakże to właściwie będzie? Gdybym, broń Boże, umarł, żona moja otrzyma premję w dolarach złotych?

— Nie, otrzyma równowartość dolarów w złotych, po urzędowym kursie.

— Coooo? — woła kupiec wściekły — i pan przypuszcza, że w takich warunkach mógłbym umrzeć?

NAGA RZECZYWISTOŚĆ

— Twoje włosy są, jak bajka, mówi młody żonkoś do połowicy.

—A twoje włosy — odpowiada młoda żona — są jak naga rzeczywistość.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15. 6. 1932. Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem prawie zupełnego braku zapotrzebowania. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu zainteresowanie żywsze dla papierów procentowych. Większych obrotów dokonano 3-proc. Pożyczką Budowlaną po kursie 34.50 bez zmiany i 4-proc. Prem. Pożyczką dolarową **47.30—47.50 nieco słabiej.**

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Podaż między bankami dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowo 8.889—8.91. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 32.70—32.90. Frank szwajcarski 173.75—174.25. Marka niemiecka 210.50—212.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 70, Warsz. Tow. Cukr. 17, Lilpop 10 i pół utrzymana. **Pożyczki:** 4-proc. inwest. seryjna 94 i pół, 4-proc. dolarowa 47 i jedna czw., 7-proc. stabilizacyjna 44, 43 i pół, 43 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 101. Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.80, 124.61, 124.99, Londyn 32.65, 32.62, 32.80, 32.48, Nowy Jork 8.916, 8.936, 8.896, telegr. 8.921, 8.941, 8.901, Paryż 35.06, 35.15, 34.97, Szwajcarja 174, 174.43, 174.57, Włochy 45.74, 45.97, 45.51, Berlin pryw. 211.10, europejskie słabsze.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 15. 6. 1932. Ceny transakcyjne: pszenica 15 ton 24, ceny orjentacyjne: żyto 23—23 i pół, pszenica 24—25, mąka żytnia 65-proc. 37—38, pszenna 65-proc. 40—42, otręby żytnie 14—14 i jedna czw., pszenne 12 i jedna czw. do 13 i jedna czw., grube 13 i pół do 14 i pół. Ogólne usposobienie niejednolite.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 15. 6 PAT. Paryż 20.17 i jedna ósma, Londyn 18.79, Nowy Jork 5.13 i jedna ósma, Belgja 71.45, Włochy 26.28, Berlin 121.40, Praga 15.21, Warszawa 57.50, Bukareszt 3.06.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 15. 6 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.10—169.10, Budapeszt 124.295, Londyn 25.90—26.10, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.92—28.08, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.71—79.89, Zurych 138.20—139, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 25.78—26.02, Francuskie 27.80—28, Włoskie 37.06—37.34, Polskie 79.25—79.85, Szwajcarskie 137.70—138.90.

* * *

Papiery wartościowe: Kolej południowa 14. Portland Zement 23 i jedna czw., Karpaty 1.02, Galicja 11, Alpiny 8.30.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 14. 6. Dillonowska dol 45.50. Stabilizacyjna dol. 42.25. Dolarowa nienotowana. Śląska dol. 29.50. Warszawska dol. 30

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 15. 6. Cynk dostawa natychmiastowa 11 3/8, termin. 11 11/16, cyna natychm. 111 1/4—111 5/8, termin. 113 1/4—114, Straits 115 1/2, Banca 121 1/4, ołów natychm. 9 3/6, termin. 9 11/16, miedź natychm. 27 3/16—27 1/4, termin. 26 15/16—27, Elektrolit 31—31 1/2.

KURSY DEWIZ W LONDYNIE

Londyn, 15. 6. Warszawa 32.65—32.62, Zurych 18.79.

ZMARLI W KRAKOWIE:

Wczoraj odbył się na cmentarzu żydowskim w Krakowie pogrzeb blp. Ottona Goldesa, prokurenta firmy „König", który zmarł nagle w sile wieku. Zgon blp. Ottona Goldesa, który odznaczał się prawdziwemi zaletami serca i charakteru, wywołał szczery żal i współczucie dla osieroconej **żony** i dziecka.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Konferencja w sprawach węglowych

Katowice. 15. 6. (K) Wczoraj popołudniu odbyła się pod przewodnictwem wojewody Grażyńskiego konferencja w sprawach przemysłu węglowego. W konferencji wzięli udział: wojewoda krakowski Dr. Kwaśniewski, dyr. departamentu Peche, naczelnik Korsak, naczelnik wydziału przemysłu i handlu woj. śląskiego Rudawski oraz przedstawiciele ciężkiego przemysłu.

Przyjazd ministra P. i H.

Katowice. 15. 6. (K) W sobotę, 18 bm. przyjeżdża do Katowic minister przemysłu i handlu Dr. Zarzycki. W pierwszym dniu pobytu minister odbędzie szereg wizytacyj oraz zwiedzi kilka objektów przemysłowych na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Nazautrz p. minister weźmie udział w uroczystościach z okazji 10-lecia objęcia Śląska przez władze polskie. W trzecim dniu pobytu zwiedzi on szereg zakładów przemysłowych.

Widmo strajku w Modrzejowskich Zakładach

Sosnowiec. 15. 6. (K) Jak już donosiliśmy, w związku z systematycznem zwlekaniem z wyrównaniem należności robotnikom zatrudnionym w Modrzejowskich Zakładach, Centralny Związek Metalowców wystosował ultimatum do głównej dyrekcji z kategorycznem żądaniem wyrównania zaległości do dnia 15 bm. Wobec tego, że do **dnia dzisiejszego nie uczyniono zadość temu żądaniu, robotnicy czynią gorące przygotowania do strajku we wszystkich przedsiębiorstwach Modrzejowskich Zakładów, który ma wybuchnąć 17 bm.** Należy nadmienić, iż Modrzejowskie Zakłady, których dyrektorem jest obecny vice minister komunikacji, inż. Gallot, uzyskały w ostatnich dniach znaczne zamówienia sowieckie.

Niezwykła afera

Sosnowiec. 15. 6. (K) W dniu wczorajszym zatrzymany został przez wydział śledczy Szaja Englard ze Sosnowca. Zatrzymanie to stoi w związku z aferą, jakiej dopuścił się Englard na stanowisku prezesa Talmud Tory. P. Englard wydając swą córkę zamąż, zgłosił u władz fikcyjny zjazd Talmud Tory w celu uzyskania ulg kolejowych dla gości weselnych. Następnie wyszło również na jaw, że ulgi te były obracane na cele spekulacyjne. Dalsze dochodzenie trwa.

Jeszcze o bohaterskim Polaku z „Georges Philippar"

Paryż. 15. 6. PAT. Polak Marjan Olewski, który odbył w ukryciu podróż na okręcie „Georges Philippar", był uprzednio mechanikiem na jednym z szwedzkich parowców, płynących na Daleki Wschód. Olewski po wyjściu pewnego dnia na ląd, spóźnił się na okręt. Nie mając pieniędzy na powrotną podróż, **tułał się od portu do portu, wreszcie udało mu się w Colomba** dostać na pokład „Georges Philippar" bez biletu. Przyłapany w czasie podróży, miał być oddany władzom podczas zatrzymania się okrętu w jednym z najbliższych portów. **Tymczasem nastąpiła na okręcie katastrofa. Olewski zachowywał się po bohatersku. Dla uratowania tonących rzucał się kilkakrotnie do morza, które roiło się od rekinów. Wraz z towarzyszami niedoli przewieziono go do Marsylji, gdzie stanął przed przed sądem, oskarżony o podróż bez biletu. Trybunał w dniu wczorajszym skazał go na 8 dni więzienia.**

Niemcy nie zgodzą się na „Locarno wschodnie"

Berlin 15. 6. PAT. Nawiązując do wiadomości prasy niemieckiej o planach MacDonalda, dotyczących zawarcia w Lozannie 10-letniego rozejmu politycznego „12 Uhr Blatt" oświadcza ze strony jakoby półurzędowej, że niemieccy politycy w Lozannie nie zgodzą się na tego rodzaju Locarno Wschodnie. Rząd niemiecki w drodze dyplomatycznej zakomunikował już swe stanowisko mocarstwom sprzymierzonym. O ileby mimo to próbowano nad sprawą tą rozpocząć dyskusję w Lozannie, to delegacja niemiecka potrafi uciąć zgóry(?) tego rodzaju debatę.

* * *

Genewa 15. 6. (K) Rozpoczęte w sobotę w Paryżu a kontynuowane w poniedziałek i wtorek w Genewie rozmowy prywatne między poszczególnymi mężami stanu zostały dziś przed południem zakończone. Premjer francuski Herriot i premjer angielski MacDonald odjechali dziś w południe w autach do Lozanny. Wyjechali również inni ministrowie, którzy wezmą udział w konferencji lozańskiej. Przed wyjazdem Herriot i MacDonald odbyli jeszcze jedną rozmowę, która trwała przeszło godzinę i toczyła się na temat spraw związanych z konferencją lozańską. Dalej odbył Herriot dłuższą rozmowę z głównym delegatem amerykańskim na konferencję rozbrojeniową ambasadorem Gibsonem i holenderskim ministrem spraw zagranicznych Belaertsem, a później złożył wizytę włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Grandiemu i ministrowi Zaleskiemu.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Warszawa. 15. 6. (Sin) Rozporządzenie władz skarbowych o scaleniu egzekucyj podatkowych ukaże się w najbliższych dniach. Obejmą one miasta powiatowe i powiaty od dnia 1 sierpnia br.; scalenie w miastach wojewódzkich nastąpi od 1 września, zaś na terenie Warszawy, Łodzi i Lwowa od 1-go października.

Warszawa. 15. 6. (Sin) Jak się dowiadujemy właściciele drobnych sklepów tytoniowych zostaną zwolnieni — na podstawie rozporządzenia m'r skarbu — od opłacania patentów.

Warszawa. 15. 6. (Sin) Z dniem 1 lipca oprocentowanie wkładów w komunalnych kasach oszczędności przedstawiać się będzie następująco: Od wkładów zwykłych 7 proc., od wkładów złotych w złocie za wymówieniem dwutygodniowem 5 proc., od wkładów dolarowych za wymówieniem jednomiesięcznem 4 proc. Od wkładów na terminy dłuższe zależ nie od umowy. P.K.O. obniżyła z dniem 15 kwietnia stopę procentową od wkładów z 7 na 6 proc., od wkładów złotych w złocie z 6 na 5 proc.

Warszawa. 15. 6. (Sin) W pismach ukazała się wiadomość o opracowywaniu przez ministerstwo spraw wewnętrznych nowego podatku komunalnego. Jak się dowiadujemy, projekt taki rzeczywiście istniał kilka miesięcy temu, w chwili obecnej jest jednak nieaktualny. **Nie został również zatwierdzony przez czynnik decydujący projekt dekretu o reorganizacji sadownictwa i adwokatury.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 15. 6. (Sin)) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 16 bm.:: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Zachmurzenie zmienne malejące. Rankiem nieco chłodniej. W ciągu dnia ciepło. W całym kraju **słabnące wiatry północno-wschodnie i wschodnie.**

Olbrzymia podwyżka stawek celnych na drzewo w Niemczech

Berlin, 15. 6. PAT. Dziennik Ustaw Rzeszy z dnia 14 bm. ogłasza szereg podwyżek niemieckich stawek celnych na drzewo i wyroby drzewne, wchodzących w życie z dniem 1 lipca br. M. in. stawki na pewne gatunki nieobrobionego drzewa miękkiego podniesione zostały z 12 na 40 fenigów za cetnar metryczny, stawki na podkłady kolejowe z drzewa twardego podniesiono z 80 fenigów do 1 marki, na podkłady z drzewa miękkiego z 40 fenigów na 1 markę. Stawka na drzewo opałowe, które dotychczas było wolne od cła, wynosić będzie obecnie 40 fenigów od cetnara metrycznego, stawkę na węgiel drzewny podniesiono z 2,50 marki na 4 marki, na trociny z 2.40 na 4 marki. Cło na forniery podniesione zostało z 15 na 18 marek, cło na meble i części meblowe nieformowane z 10 na 15 marek, w stanie surowym i wykończonym z 16 na 20 marek.

Bojówki hitlerowskie znowu zaczynają szaleć

Berlin, 15. 6. PAT. Według doniesień prasy członkowie oddziałów szturmowych urządzili na prowincji szereg manifestacyj, przyczem doszło do zaburzeń. W Moguncji i okolicy ukazały się już oddziały szturmowe w pełnem umundorowaniu. Na zgromadzeniu chłopskiem w Darmstadzie mówca narodowo socjalistyczny nawoływał do ostrzenia kos, do walki z obecnymi przedstawicielami władz. Grupy narodowych socjalistów rozbiły wiele zgromadzeń politycznych, przyczem doszło do starć, w których kilkanaście osób odniosło rany. Do akcji użyte zostały samochody ciężarne, na których policja znalazła wiele rewolwerów systemu wojskowego. **Ubiegłej nocy grupa hitlerowców urządziła demonstrację przed domem premjera bawarskiego Helda, w związku z nietransmitowaniem przez radjostację monachijską przemówienie Strassera. Demonstranci obrzucili okna domu kamieniami, poczem zbiegli przed nadejściem policji.** W Brunświku hitlerowcy urządzili strzelaninę przed lokalem, w którym odbywało się zgromadzenie socjal-demokratów. **7 osób zostało rannych.** Wezwanen pogotowie policyjne nie zdołało schwycić żadnego z uczestników napadu.

* * *

Berlin 15. 6. PAT. Pomimo zakazu urządzania zgromadzeń pod golem niebem partja narodowo- socjalistyczna przygotowuje na niedzielę wielką defiladę oddziałów szturmowych i sztafetowych w Berlinie. Na placu w pobliżu lotniska w Tempelhoff formacje hitlerowskie mają przemaszerować w mundurach w pełnym ekwipunku przed Hitlerem, który następnie wygłosi do zgromadzonych przemówienie.

Opozycja rządów południowych trwa

Berlin 15. 6. PAT. Uchylenie rozporządzenia zakazującego istnienia oddziałów szturmowych wywołało w Bawarji wielkie niezadowolenie, które znalazło m. in. wyraz w komunikacie oficjalnym Bawarskiej partji ludowej, stwierdzającym zupełną kapitulację gabinetu von Papena przed narodowymi socjalistami. Zniesienie zakazu istnienia szturmówek — podkreśla komunikat — stanowi cenę, za którą v. Papen okupił tolerowanie go przez hitlerowców. W lewicowych kołach politycznych liczą się jeszcze z możliwością utrzymania, wydanych w swoim czasie w 3 południowych krajach Niemiec zakazów noszenia mundurów Sprawa ta rozważana była na zwołanej dziś popołudniu konferencji przedstawicieli krajów związkowych w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy.

9 głosów uratowało rząd Brauna od oskarżenia przed trybunałem stanu

Natychmiastowe zwolnienie prezydenta policji berlińskiej Grzesińskiego

Berlin 15. 6. PAT. Sejm pruski przyjął dziś głosami hitlerowców i komunistów wniosek frakcji narodowo- socjalistycznej o **niezwłoczne wydalenie ze służby prezydenta policji berlińskiej Grzesińskiego.** Hitlerowcy uznają Grzesińskiego odpowiedzialnym za wystąpienie policji przeciw demonstrującym oddziałom szturmówek w czasie zmiany warty przed pałacem prezydenta Rzeszy w rocznicę bitwy pod Skagerrakiem. **Wniosek hitlerowców o wytoczenie socjal- demokratycznym i demokratycznym członkom urzędującego gabinetu Brauna skargi przed trybunałem stanu odrzucono 204 głosami przeciwko 195 na 399 oddanych głosów.**

KRONIKA RZESZOWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Książęta Lubomirscy cofnęli wniosek o otwarcie postępowania ugodowego

Wniesione 7 bm. przez ks. Lubomirskich podanie o otwarcie postępowania ugodowego do ich majątku zostało 14 bm. przez nich cofnięte. Sąd okręgowy zaś przyjął do wiadomości owe cofnięcie i zastanowił **postępowanie ugodowe otwarte 7 bm., lecz dotychczas nie ogłoszone w żadnym dzienniku urzędowym.** Równocześnie dowiaduję się, że ks. Lubomirskim uchwałą otwierającą postępownie ugodowe zakreślił Sąd 30-dniowy czasokres do podania ich dokładnego stanu majątkowego. Już w pierwszych dniach dokładnego badania w myśl polecenia Sądu okazało się, że wniosek o otwarcie postępowania ugodowego był wynikiem nieporozumienia. Z tego powodu został cofnięty. Zarazem wyjaśnia się, że wniosek o otwarcie postępowania nie posiadał nieformalności, o których była mowa w poprzedniej korespondencji.

Ksiądz, ...który nie ma większych kłopotów

W tutejszym endeckim tygodniku „Ziemia Rzeszowska“ ukazała się notatka podpisana przez przewodniczącego komitetu budowy kościoła ks. Dra Józefa Jałowcego, będącego zarazem profesorem tutejszego gimnazjum męskiego, a skierowana do katolickich właścicieli lasów i składów drzewa: „Mam kryć dachem kościół i grozi mi to, że muszę kupić materjał u żydów. A uważam, co i żydzi mi przyznać muszą, że katolickie pieniądze wśród katolików zebrane winny służyć katolikom. Dlatego utrzymałem się przy cegle katolickiej, choć lepsze warunki dawał mi żydzi nawet i cement, ów prawie monopol handlowy żydów (cieszcie się Żydzi, macie monopol! przyp. koresp.) uda mi się może dostać poza żydami. Inne rzeczy biorę u żydów, bo żelaza nie dostanę u katolików. Brałem dotąd i może będę brał nadal wapno i cement, jeżelibym z katolikami nie doszedł do zgody. O materjał drzewny nadal traktuję z katolikami i żydami już od roku. Zamówiłem ów materjał warunkowo w czterech miejscach katolickich. Nie mam go jednak dotąd. Jedni mają ceny za wysokie w stosunku do żydowskich. Inni mnie pragnęli wyzyskać. Raz nadużyto mej dobrej woli i wiary. Przeto stosuję ów apel do katolików, może się znajdzie jakiś katolik, któryby chciał zarobić, a dał mi przystępne ceny.“ — Apel ów wystarczy powtórzyć bez dłuższych komentarzy. Dziwnem tylko jest, że występuje z temi zasadami otwarcie w prasie profesor gimnazjalny, a więc urzędnik państwowy — pedagog. Dla kupiectwa zaś żydowskiego stanowi ten apel reklamę; żydowscy kupcy mają ceny przystępne, nie wyzyskują i dają lepsze warunki. Dobre i takie słowa! W dzisiejszych czasach bojkotu i „zielonej wstążeczki“.

—oso—

— **ZMIANY W PROKURATURZE.** Podprokurator Bogdanowicz został na własną prośbę przeniesiony do Jasła, gdzie obejmuje takie same stanowisko w tamtejszej prokuraturze, opróżnione po podprok. Gabraczyńskim, który obejmuje w tutejszej prokuraturze stanowisko podprok. Bogdanowicza.

Echo wyborów w Równem

Warszawa 15. 6. (Sin) Jak już donosiliśmy, dnia 12 bm. odbyły się w Równem wybory do rady miejskiej. Niezwykły rezultat wyborów i sposób przeprowadzenia tych wyborów, zorganizowanie mniejszości chrześcijańskiej przeciwko Żydom, oraz przeforsowanie absolutnej większości chrześcijańskiej na terenie rady miejskiej w mieście, gdzie **ludność żydowska stanowi 70 proc., wywołały oczywiście rozgoryczenie wśród ludności żydowskiej, która wysłała delegację do Koła Żydowskiego.** Koło Żydowskie zwróciło się w tej sprawie z listem do ministra spraw wewnętrznych.

Kandydaci pod sąd doraźny

Grudziądz, 15. 6. PAT. Policja zlikwidowała wczoraj groźną szajkę bandycką która od szeregu tygodni dokonywała śmiałych napadów rabunkowych z włamaniem i kradzieży na terenie miasta i powiatu grudziądzkiego Szajka, składająca się z 8 mężczyzn i jednej kobiety, oddana została do dyspozycji władz sądowych. Ponieważ bndyci dokonywali napadów z bronią w ręku, staną prawdopodobnie przed sądem doraźnym.

Katastrofa kolejowa w Włoszech

Rzym. 15. 6. PAT. Skutkiem złego nastawienia zwrotnicy, pociąg pospieszny idący do Wenecji, zderzył się z innym pociągiem, skutkiem czego 40 osób odniosło rany.

Zona Hanznera leci do N. Orleanu

Londyn 15, 6. PAT. Żonie lotnika Hanznera zaofiarowano bezpłatny przejazd samolotem z Nowego Jorku do Nowego Orleanu, aby wcześniej mogła spotkać się z mężem, który przybędzie do Nowego Orleanu dopiero w końcu bm. P. Hanzner z wdzięcznością przyjęła tę propozycję, oświadczając: „Zgadzam się na wszystko, by tylko jaknajprędzej zobaczyć Stanisława!“.

Nowe triumfy Jędrzejowskiej

Londyn. 15. 6. PAT. Na kortach Queens-Clubu w Londynie rozgrywane są obecnie mistrzostwa tenisowe Londynu, w których bierze m. in. udział polska tennisistka Jadwiga Jędrzejowska. **W dniu wczorajszym Jędrzejowska zwyciężyła w 3 setach Angielkę Shethcroft 6:4, 4:6, 6:3, dziś zaś w brawurowy spcsób zwyciężyła w dwóch setach 6:3, 7:5 Niemkę Horn, której przed 2 tygodniami uległa w Warszawie.** Jutro Jędrzejowska bedzie grała z Angielka Webb i o ile ją pokona, to w piatek rozegra mecz z mistrzynią Niemiec Krahwinkel W grze mie szanej Jędrzejowska z Holendrem Jacobs przegrała do pary Horn—v. Cramm 6:3, 6:0. W grze podwójnej pań para Jędrzejowska—Odington przegrała do pary Cavell—Yorks 6:2, 3:6, 3:6

Skazany miljoner komunista

Budapeszt. 15 6. Aresztowany w roku ubiegłym przywódca komunistów węgierskich miljoner i dyrektor fabryki Földes, skazany został na 4 i pół roku więzienia.

Potrójne morderstwo pod Londynem

Londyn 15. 6. PAT. Londyn poruszony został wczoraj okrutną zbrodnią, dokonaną w lasach hrabstwa Kent na północo- wschód od Londynu. W lesie przydrożnym znaleziono zwłoki trzech kobiet 70-letniej, 35-letniej i 13-letniej. Okazało się, że zamordowane należą do jednej rodziny, przyczem najstrsza jest babka, druga córką, a najmłodsza wnuczką. Podejrzany o dokonanie 3-krotnego morderstwa był żołnierz pułku piechoty, który wydalił się z koszar w mundurze z ręcznym karabinkiem. Policja otoczyła cały las i zorganizowała przy pomocy psów policyjnych nagonkę na zbrodniarza, na którego ślad natrafiono około godz. 8 rano. Zbrodniarz, widząc się otoczonym przez policję, zaczął ostrzeliwać policjantów, cofając się w głąb lasu, gdzie znienacka rzuciło się na niego 2 innych policjantów, których cofający się zbrodniarz, strzelając do atakujących i odpowiadających na jego strzały policjantów nie zauważył. Zbrodniarza pod silną eskortą w kajdanach odstawiono do więzienia policyjnego. Śledztwo w toku. Motywy zbrodni są jeszcze nieznane.

WPISY

do szkoły zawodowej dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Mikołajska 9, II. piętro, na działy:

a) krawiecki,
b) bieliźniarski,
c) haftciarski,
d) trykotarski,
e) gospodarczy,
f) modniarski,

przyjmuje do dnia 31 czerwca kancelarja szkoły w godzinach między 9—1 przedpołudniem. Podania o ulgi w czesnem wnosić należy najdalej do dnia 1 lipca; późniejsze nie będą uwzględnione. Do zapytań listownych należy dołączyć znaczek na odpowiedź.

WOLNE POSADY

Ekspedjentka rutynowana z branży pończoszniczej z dobremi referencjami poszukiwana. Zgłoszenia: Smoleńsk 27 m. 5 między 2—3 pop. 791g

POSAD POSZUKUJĄ

Słuchacz praw za utrzymanie na wsi udzieli korepetycji. Zgłoszenia pod „Przemyśl" do Adm. Now. Dziennika. 1608kr

Były kupiec, zdolny, ojciec rodziny, obecnie w skrajnej nędzy i rozpaczliwej sytuacji, prosi o jakąkolwiek pracę, zastępstwo lub t. p. Zgłoszenia pod „Ratunek" do Admin. Now. Dz. 1467kr

LOKALE

3 POKOJE, nyża — Kraków, Dietlowska 81, parter, na biuro do wynajęcia. Wiadomość: Blühbaum, Potockiego 12.

Mieszkanie składające się z 2 pokoji i kuchni do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia u dozorcy Kraków. Bożego Ciała 14. 1602kr

Mieszkanie u samotnej wdowy dla panienki (Żyd). Bocheńska 8, I. p., m. 19. 638

Pokój umeblowany, duży dla 2 osób od 1 lipca do wynajęcia: Pańska 7, I. p., m. 8. 808g

Potrzebny pokój dwuosobowy, frontowy, przyzwoicie umeblowany, z osobnem wejściem, przy ul. Dietlowskiej lub w pobliżu Sebastjana, Gertrudy. Zgłoszenia: telefon 160-85 802g

RÓŻNE

Abażury artystyczne, Jedwabne pergaminowe, cellonowe. — Szkielety. Wytwórnia lamp elektr. abażurowych „Fox". Kraków, Sławkowska 30 tel. 120-48 716v

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Kasy Zaliczkowej i Kredytowej Spółdz. z ogr. odp. w Krakowie, Gołębia 2 — odbędzie się 30 czerwca 1932 r. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Spółdzielni przy ul. Gołębia 2 z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie i zatwierdzenie bilansu za rok 1931. 2. Ewentualja.
804g Zarząd

Fabryka szmuklerska dobrze rentująca szuka spólnika z 5.000 Złotych. Zgłoszenia pod „Fabryka" do Adm Now. Dziennika. 801g

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan". Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

ZDROJOWISKA

Rabka. — Pensjonat „Zorza", blisko łazienek. Pokoje z utrzymaniem lub bez. — Kuchnia obfita na maśle. Ceny niskie. 1613

RENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie	Zł. 6'00	kwartał,	Zł.	18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	„	18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana